

# SŁOWO

Wilno Wtorek 27 lipca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKUSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNJOWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranoję 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy, Oplata pocztowa uszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 23 lipca.

W ostatnich dniach iście „ton” nadawali Paryżowi niezliczeni cudzoziemcy, co się byli formalnie rzucili na sklepy czyniąc na wszystkie strony gorączkowe—zakupy. Co się działo? Miało się wrażenie, że całe masy Anglików i Amerykanów chcą prosto Paryż wykupić. Frank był tak zleciał skandalicznie, że mógł już tylko podnieść się a z nim razem—ceny. Tedy cudzoziemcy spieszyli się kupić, co się da, — jessze w porę. Ale nie tylko Angliści i Amerykanie. W Paryżu obecnie mnóstwo gości Niemców; są Szwajcarzy, Węgrzy, jakich cudzoziemców niema dziś w Paryżu! Paryżanie zaciągają pięści. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego w Paryżu nastroju względem cudzoziemców, których zawsze Paryż wiał wręcz radośnie. Minęły te czasy...

Paryżanie nie mogą darować cudzoziemcom, że przyjeżdżają do Paryża wyszukać spadek franka. Spekulują! Objadają nasyt—oto co słychać zewsząd. Dla takiej np. rodziny angielskiej—powiadają—to znakomity dziś interes siedzieć w Paryżu jaknajdłużej. Śmiešno mało kosztuje Anglikowi wszystko dziś w Paryżu. A dopiero Amerykaninowi! Za swego dolara żyje jak król, kupuje rzeczy, o których by przed wojną nie śmiał nawet pomyśleć. To niewątpliwie paryżanów irytuje; aby jednak mówić wolno było o agresywności ludu paryskiego względem cudzoziemców, do takich wniosków, wiem, że posunięto się w prasie nie francuskiej lecz — było w jej doniesieniach wiele przesydy. Od nastroju do uczynków zawsze jest krok spory. Osobliwie w cywilizowanych krajach.

W dodatku służba policyjna w Paryżu jest jaknajnormalniejsza, czyli wybornie zorganizowana.

Ceny na ogół nie poszły w górę. Tem niemniej podczas istnego tańca św. Wita w pałacu Burbońskim—ostatnimi dniami — gospodynie paryskie rzuciły się robić zakupy zapasowe. I tak np. żona paryskiego robotnicarza pierwszego każdego miesiąca, tj. w dniu kiedy ma otrzymać pensję lub zapłatę, zwykła czynić zakupy na tydzień. Obecnie łatwo było stwierdzić, że robi zakupy bynajmniej nie wyłącznie na tydzień biętych lecz na dwa, trzy tygodnie. Choćby nawet zadłużając się. A wszystko w obawie, że nastąpi niedająca się zahamować inflacja tudzież że ceny będą wzrastały z dnia na dzień.

Teatry, kawiarnie, wszystkie miejsca publiczne gdzie się bawia—prezentowane. Oczywiście, cudzoziemcami. To też zamiast cieszności—drażni ludność paryską. Trzeba też dodać, że w teatrach, kinach, kawiarniach, kabaretach ceny są już obecnie o wiele wyższe niż były np. około Nowego Roku a nawet w sezonie Wielkanocnym.

Podrozały ostatnimi czasy: wino, chleb i papierosy. Na rozkaz policji wywiezione są w sklepach ceny, tak, że oszukiwania i nabierania, osobliwie cudzoziemców być nie może. To też drażni ludność paryską. Niech cudzoziemiec przynajmniej dobrze poczuje na własnej skórze, że jest w Paryżu! Nie ładne uczucie, ani słowa, lecz natura ludzka już taką jest.

Środki komunikacyjne jessze nie podrozały. Kantory bankierskie, wexlarnie, banki bynajmniej nie mają tendencji „wyrastać jak grzyby po deszczu”—jak to w czasie inflacji w innych krajach i miastach bywało. Na giełdzie wielkie dzieło w dzieło ożywia.

Niechęć paryżan wzrasta nietylko względem zamożnych cudzoziemców, którzy zjeżdżają się ze wszystkich stron świata ich „ograbiać” korzystając z niskiego kursu franka, lecz wzrasta też względem robotników przybywających do Francji. Osobliwie krzywo patrzy ludność francuska na polskich robotników, których, jak wiadomo, jest obecnie bardzo dużo w Francji. Robotnik polski zadawania się małym stosunkowo zarobkiem i tem czyni nie małą konkurencję robotnikowi francuskiemu. Obniża ponadto ceny na robotnicze.

Zapomniałem dodać, że hotele—osobliwie pierwszorzędne — tudzież pensjonaty podniosły ceny ostatnimi dniami nawet dość znacznie. Ze w Paryżu nie dochodzi jessze do formalnych „orgij” podnoszenia cen nie to z dnia na dzień lecz niemal z godziny na godzinę (jak to gdzieindziej bywało) przypisać trzeba niewyczerpanemu optymizmowi Francuzów. Faktycznie przepadają z nich nie wierzy aby mógł frank spaść aż na stopę... bankrutwa i wierzy święcie, że do inflacji, co się zowie, nie dojdzie i że patrzeć tylko, jak frank równowagę odzyska.

## Poincare domaga się pełnomocnictw.

PARYŻ, 26.VII. PAT. Jak się dowiaduje Agencja Havasa, rząd domagać się będzie od parlamentu upoważnienia do wydania w drodze dekretów zarządzeń oszczędnościowych.

## Prasa francuska o expose min. Zaleskiego.

PARYŻ, 26.VII. PAT. Prasa komentuje z wielką zyczliwością expose min. Zaleskiego. Temps we wstępny artykule oświadcza, że pozwala ono oprócz na ścisłych danych sąd o zamiarach nowego rządu polskiego w dziedzinie polityki zagranicznej, rozsiewając całkowicie wątpliwości, któreby mogły słusnie lub nie słusnie powstać w pewnych sferach zagranicą.

Temps z zadowoleniem podkreśla zgodność koncepcji min. Zaleskiego polskiej akcji politycznej w Europie z zapamiętaniami jego poprzednika min. Skrzyńskiego. Najelementarniej szych zdrowy rozsądek wskazuje na to, iż Rzeczpospolita Polska więcej niż jakikolwiek inne mocarstwo potrzebuje pokoju dla wzmocnienia swego stanowiska w Europie. Wywołanie zatargu zbrojnego byłoby szaleństwem wobec geograficznego położenia Pol-

ski między Niemcami a Rosją sowiecką. Absolutnie fałszywa jest teza wysuwana przez pewne organy prasy zagranicznej, jakoby Polska stanowiła zagrożenie dla pokoju.

Teza ta ma jedynie na celu zamaskowanie istotnych zamiarów tych wszystkich, którzy chcieliby skorzysta z każdej okoliczności aby otworzyć drogę rewizji traktatu pokojowego i granic Niemiec. I na odwrót utrzymywanie Polski takiej jaka została odbudowana stanowi jedną z najpewniejszych gwarancji pokoju europejskiego z czego wynika, że polska może być ożywą do pokoju jedynie przestrzegając własnej godności czyli opierając się ściśle na traktatach, które określiły jej granice.

Dlatego — oświadcza Temps — uważaliśmy zawsze obecność Polski w tonie Rady Ligi za niezbędną, zwłaszcza gdy mają tam zasiąść Niemcy.

## W komisji senackiej.

### Obrazy nad zmianą Konstytucji.

WARSZAWA, 26.VII. Pat. Dziś przed południem specjalnie powołana komisja konstytucyjna Senatu przystąpiła do obrad nad ustawą zmieniającą i uzupełniającą Konstytucję Rzeczypospolitej oraz ustawą o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przewodniczył sen. Zdanowski (ZLN).

Przedewszystkiem przystąpiono do obrad nad 1-szą ustawą, którą zreferował sen. Buzek (Piast). Sprawozdawca wypowiedział się za koniecznością wprowadzenia zmian do Konstytucji zapewniając jednocześnie, że w projektach szych ograniczyć się jedynie do stawiania poprawek do projektu przez Sejm uchwalonego.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabral głos p. minister Makowski, który prosił o przyjęcie projektu sejmowego.

Ponadto przemawiali: marsz. Trampczyński, sen. Thullie (Ch.D) i sen. Kasznica (Z.N).

Wszyscy ci mówcy wypowiadając się za koniecznością wprowadzenia zmian do Konstytucji, podnosili równocześnie konieczność przyjęcia tego rodzaju zmian, któreby wprowadziły równowagę między Sejmem a Senatem.

W dyskusji szczegółowej przyjęto

### Przeciwdziałanie wzrostowi cen detalicznych.

WARSZAWA, 26.VII. Pat. W dniu dzisiejszym z inicjatywy pana premiera Barla odbyło się zwołane przez ministra Skarbu posiedzenie w sprawie przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i powiększenia rozpięcia pomiędzy kursem złota a ruchem cen hurtowych i detalicznych. Pan minister Skarbu oświadczył, że rząd zdecydowany jest swoją politykę kredytową i podatkową dostosować całkowicie do potrzeb zabezpieczenia równowagi budżetu i cen detalicznych do cen hurtowych oraz zwyczaj kursu złota, licząc całkowicie na współpracę ze strony samorządu i kooperatywy.

Nie ograniczając się zarządzaniem o charakterze dorywczym, rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu zasadniczej poprawy sytuacji celast

### Kwestja wzmocnienia obiegu pieniężnego.

WARSZAWA 26. VII. PAT. Na konferencji finansowej odbytej pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów d-ra Barla przy udziale min. Skarbu Klarnera oraz wice-prezesa Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego d-ra Młynarskiego i inż. Ossowskiego, dr. Bernard Hausner przedstawił swój projekt zasilenia obiegu pieniężnego w celu wzmocnienia życia gospodarczego w kraju. Referat d-ra Hausnera uzupełnili swymi poglądami sen. Gaszyński, wice-marszałek Moraczewski, sen. Siedlecki i pos. Pączek.

Po zapoznaniu się z projektami

w pierwszym czytaniu pierwsze 2 artykuły projektu sejmowego bez zmian. Artykuły te dotyczą ustalenia budżetu na następny rok budżetowy oraz utraty mandatu poselskiego w razie otrzymania od rządu przez posta jakikolwiek korzyści osobistych, stwierdzonego przez Sąd Najwyższy.

Do art. 3-go traktującego o trybie uchwalania budżetu przez Sejm i Senat wprowadzono nowy ustęp który wyjaśnia dokładnie sposób postępowania w wypadkach przyjmowania przez Sejm lub odrzucania poprawek Senatu.

Przyjęto też poprawkę sen. Woźnickiego, że rządowi przysługują prawo gospodarowania w granicach zeszłorocznego budżetu aż do chwili, gdy nowy Sejm uchwali powinowzór Sejmowi natychmiast po jego zebraniu się. Do art. 4-go mówiącego o rozwiązaniu Sejmu i Senatu przyjęto poprawkę sen. Kasznicy (ZLN), że w razie rozwiązania Sejmu wybory odbywać się winny w terminie przepisany przez ordynację wyborczą oraz poprawkę sen. Woźnickiego, że termin ten powinien być odległy od dnia rozwiązania Sejmu najdalej o 80 dni a nie 90 jak brzmiał projekt sejmowy. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11-jej rano.

i wydać dekrety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznych, rzeźni i chłodni i tp. urzędów udzielających ze swej strony w miarę możliwości pomocy finansowej. Pan minister Skarbu zwrócił się szczególnie do Związku Miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarni, rzeźni i td. jakie winne być budowane środkami krajowymi ażeby nie osłabiać naszego bilansu płatniczego.

Po omówieniu szeregu spraw postanowiono aby dalsze narady na ten temat kontynuowane były w M-stwie Spraw Wewnętrznych. Omawiane sprawy będą też tematem najbliższego posiedzenia Rady Spożywców, która ma być zwołana w najbliższym czasie przez pana ministra Spraw Wewn.

pp. senatorów i posłów w kilkugodzinnej dyskusji, w której p. minister Klarner i dr. Młynarski wyjaśniali stanowisko rządu i Banku Polskiego, ustalona została jednomyślna opinia co do warunków niezbędnych dla wzmocnienia obiegu pieniężnego, a mianowicie obok zrównoważonego budżetu aktywności bilansów handlowego i płatniczego, uchwycenie przez Bank Polski całej nadwyżki walut z przewagi eksportu nad importem i t. d. Jednocześnie również stwierdzona została konieczność zastosowania wielkiej ostrożności przy realizowaniu zwiększenia obiegu pieniężnego.

## Konkordat polski.

Nasza konstytucja marcową, zapewniając obywatelom wolność sumienia i wyznania, związkowi zaś religijnym autonomię wewnętrzną pod warunkiem, iż żaden z nich «nie może stać w sprzeczności z ustawami Państwa», zapewniła wyznaniom rzymsko-katolickim, będącemu religią przeważającą większości narodu, stanowisko naczelne wśród równoprawnych wyznań.

Prof. Wł. L. Jaworski, komentując odpowiednie artykuły konstytucji, odnoszące się do wyznań, stwierdza wypływając z nich konsekwencję, iż Kościół rzymsko-katolicki „nie potrzebuje uznania ze strony państwa”, gdy wszystkie inne wyznania muszą je uzyskać, — jeżeli mają stanowić „Kościół”, względnie „związek religijny” t. j. mieć osobowość prawną. Państwo z góry uznaje własne prawo Kościoła katolickiego, podczas gdy inne Kościoły, rządzące się równymi własnym prawami, muszą uzyskać uznanie ich przez państwo. Wchodzi tu w grę wzgląd na zbada nie i uznanie, czy nie są te prawa sprzeczne z prawem państwowem.

Sposunek swój do wszystkich wyznań, względnie Kościołów, z wyjątkiem katolickiego reguluje państwo jednostronnie w drodze ustawy za uprzednim, rzecz prosta, porozumieniem z zainteresowanym Kościołem. Artykuł 114 konstytucji zapowiada określenie stosunku państwa do Kościoła katolickiego w drodze specjalnego układu ze Stolicą Apostolską.

Taka jest geneza prawna zawartego i sporządzonego w Rzymie w dniu 10 lutego 1925 roku konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

Z genezą prawną łączy się bardzo ściśle geneza polityczna, czy polityczno-psychologiczna. Państwo polskie zamieszkuje w przeważającej większości ludność katolicka, identyfikująca częstość wyznania z narodowością. Ludność ta w okresie trzech zaborów prześladowana za swą narodowość i wyznanie, przywiązywała się do obu coraz mocniej i głębiej, uważając w wyniku wyznania i narodowości za drogą, wspólną nam wszystkim rzecz sumienia i przekonania.

Państwa zaborcze, doceniając to zjawisko, usiłowały nawiązać z Watykanem stosunki konkordatowe, jednakowoż stanowisko Papieża w kwestjach wiary i religii katolickiej nie doko się w żaden sposób pogodzić z polityką wyznaniową i narodowościową państw zaborczych. Z tych państw zaborczych jedynie boddaj Austria, tolerująca swobodny rozwój narodowości i wyznania, miała konkordat z Watykanem zawarty w r. 1855: Rosja swój konkordat z r. 1847 zerwała, Prusy posiadały tylko „bulle” z roku 1821.

Jaka dotychczas dla państwa posiadała ustornowanie stosunku ze Stolicą Apostolską, zwłaszcza dla państwa o ludności przeważającej katolickiej, świadczy właśnie praktyka państw rozbiorczych, uciśniętych obywateli Polaków-katolików, a pomimo to uparcie dążących do uregulowania stosunków z Watykanem. Jeżeli chodzi o Rzeczpospolitą i ołską — stosunki naszego państwa z Watykanem w epoce przedrozbiorowej mają swoją specjalną historję. Grały tu wielką rolę czynniki natury politycznej, zarówno jak prawnej, psychologicznej i historycznej. Rzecz prosta, że dzisiejsze kształtowanie się wzajemnych stosunków pomiędzy poszczególnymi państwami a Kościołem katolickim są wpływem kompromisu o między obowiązującą dawniej zaada z wiązku obu tych organizmów społecznych a zasadą nowoczesną odłączenia Kościoła od państwa (prof. Abraham).

W Polsce ponadto, po rozbiorkach przedewszystkiem obok sentymentu narodowego rozwijał się, trwał i utrwał się sentyment religijny, zacierając się różnica pomiędzy temi przedziałami z powodu martyrologii i prześladowań rządowych.

W Polsce niepodległej i odrodzzonej wytworzyła się do chwili wejścia w życie konkordatu pewna pustka w dziedzinie stosunków państwowokościelnych. Konstytucja bowiem ustalała zasady podstawowe w tej dziedzinie, pozostawiając normy szczegółowe przyszłemu konkordatowi. Stan ten był dla państwa bardzo ujemny ze względu na wspomniane „vacuum” do czasu wejścia w życie konkordatu (lipiec 1925 r.). Uznając bowiem w rządzeniu się Kościoła prawo kanoniczne, państwo nie przedziało skutków, mogących wynik-

nąć w okresie przejściowym, na skutek częstej niezgodności tego prawa z prawem państwowem.

W dziedzinie życia praktycznego, w codziennym życiu państwa brak określonych norm i zasad, regulujących wzajemny stosunek państwa i Kościoła, odbijał się niezwykle ujemnie przedewszystkiem na interesach państwa, zwłaszcza w tych jego dziedzinach, gdzie pozostały obowiązujące normy prawne zaborcze, układane dla Kościoła katolickiego pod kątem widzenia dla niego ujemnym, politycznie upośledzonym, i gdzie duchowieństwo narodowościowe nie stanowi jednolitej masy, jak npr. na ziemiach wschodnich.

Ten stan niejako „bezzański”, nie zabezpieczający dostatecznie interesów państwa, wpłynął na to, że do dnia stanowiska duszpasterskie bywały wykorzystywane przez wrogów państwa dla celów i agitacji, nie mających nic wspólnego ani z dobrem państwa ani z dobrem Kościoła.

Jak to się stało, że w krótkim stosunkowo czasie, czterech lat od chwili uchwalenia konstytucji, stanął pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską układ, regulujący w sposób bezstronny, rzeczowy i trwały wzajemne stosunki pomiędzy Państwem a Kościołem?

Przyczyną tego tłumaczy dostatecznie podana powyżej geneza prawna i polityczno-psychologiczna konkordatu oraz szereg szczególnych okoliczności, powstałych w wyniku układu stosunków narodowościowo-wyznaniowych i społecznych na terytorjum, na którym powstała Polska na skutek ogólnej rekonstrukcji politycznej, oraz w okolicznościach, wynikłych z nawiązania stosunków pomiędzy rządem polskim a Stolicą Apostolską za pośrednictwem ówczesnego nuncjusza papieskiego monsignora Achillesa Rattiego, dziesięcioletniego Ojca Świętego Piusa XI.

Konkordat nasz oparty jest na podstawie *wzajemności praw i obowiązków* Państwa i Kościoła. Znaczący to, iż Państwo nie tylko daje Kościołowi, który znajduje się w jego obrębie, pewne prawa i przywileje, ale w zamian „bierze”, otrzymując zapewnienie wszystkich swoich interesów, wynikających ze stosunku swego do Kościoła i z faktu istnienia tego Kościoła w danym Państwie.

W ten sposób zostają zabezpieczone interesy Kościoła katolickiego w dziedzinie religijnej i materialno-gospodarczej, z drugiej zaś strony—interesy państwa w dziedzinach: gospodarczej, społecznej i politycznej.

Zależąca się wzajemnie spłot interesów i stosunków kościelno-państwowych został wyraźnie ujęty w pewne normy i zasady, uwzględniające dobro Kościoła i dobro państwa w całym zakresie spraw, wynikających z faktu istnienia w granicach Polski uprzywilejowanego konstytucyjnie Kościoła.

Nie mogą na tem miejscu być szczegółowo rozważane uregulowania przez konkordat dziedziny materialno-gospodarczej i ekonomiczno-społecznych spraw, jak sprawa uposażenia duchowieństwa, wywyższanie majątków kościelnych ponad pewną określoną normę na cele państwowe, sprawa ingerencji Kościoła w dziedzinę nauki religijnej, sprawa dóbr kościelnych skonfiskowanych przez zaborców i t. p.

Przedewszystkiem nas tu obchodzi sprawa, związane z znaczeniem politycznym konkordatu. Z tych, ze względów zrozumiałych, zwłaszcza na terenie narodowościowo-między innymi — wysuwają się na czoło artykuły XIX i XX konkordatu, dające możliwość ingerencji czynników rządzących w sprawy personalne duchowieństwa, to znaczy w sprawy nadawania urzędów i beneficjów proboszczowskich. Artykuły te wyraźnie zaznaczają, iż na stanowisku proboszczowskim nie może pozostawać osoba duchowna, nie będąca obywatelem państwa polskiego (chyba że za zezwoleniem rządu) oraz taka, której działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem państwa.

Przepis ten ma ogromne znaczenie polityczne właśnie w naszych województwach wschodnich, na terenie których pozostający na stanowiskach duszpasterzy księża księża prowadzą częstokroć wybitnie polityczną akcję, nie wspólnego nie mającą z religią i wyznaniem, a godzącą częstokroć w podstawy ładu i bezpieczeństwa państwa, w jego spójność wewnętrzną i przyszłość. Wprawdzie przepis ten opatrzony jest w zadziwiająco skomplikowaną

## Sejm i Rząd.

Prezydent na regatach w Bydgoszczy.

WARSZAWA, 26.VII. (tel. w. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej będzie obecny na regatach o mistrzostwo Polski, które się odbędą 8.VII w Bydgoszczy.

### Zapowiedź expose Premiera.

WARSZAWA, 26.VII. (tel. w. Słowa) W dniach najbliższych P. Premier wygłosi w senacie expose. W pierwszym rządzie premier omówi sprawy gospodarcze.

### Napracowali się.

WARSZAWA, 26.VII. (tel. w. Słowa) Członkowie sejmu i senatu rozjeżdżają się na urlopy letnie.

### Zmiany na placówkach zagranicznych.

WARSZAWA 26. VII. (tel. w. Słowa) Dotychczasowy sekretarz ministra Zaleskiego, p. Paweł Czerwiński, został wyznaczony na stanowisko sekretarza poselstwa w Atenach. Na jego miejsce wyznaczono p. Klimpela, dawnego sekretarza p. Łukasiewicza. Sekretarzem ministra Knolla, został wyznaczony p. L. Dębiński.

procedurą na wypadek nieusłuchanego żądania ministra przez właściciwego biskupa usunięcia jakiegos proboszcza—sprawa jego ma wędrować do komisji czterech (po dwóch od Papieża i Prezydenta Rzeczypospolitej) która to komisja zdecydować sprawę ostatecznie. Przepis ten nie zmienia jednak słusznej dla państwa nieodzownej ingerencji w wypadkach kiedy chodzi o jego bezpieczeństwo.

Zgłoszenie za stanowiskiem, jakie powinna Polska zajmować na terenie międzynarodowym i stosownie do jej znaczenia konkordat ustala w Polsce taki podział terytorjalny kościelny, który zgadza się z granicami państwa i obejmuje pięć metropolii—provincji kościelnych: 1) Gnieźnieńsko-Poznańska, 2) Warszawską, 3) Wileńską, 4) Lwowską i 5) Krakowską. Każda z prowincji—metropolii posiada arcybiskupstwo i odpowiednią ilość biskupstw.

Z pośród różnych szczegółów natury politycznej podkreślić należy, że biskupi składają na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przed objęciem urzędowania przysięgę wierności, że nie mogą otrzymać nominacji na biskupa bez zgody Prezydenta Rzeczypospolitej, tak jak na nominację proboszcza należy otrzymać pozwolenie ministra, że księza, odprawiający nabożeństwa w niedziele i w dzień 3 Maja odmawiać mają modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej i jej Prezydenta.

O przywróceniu tendencji konkordatu i stolicy Apostolskiej dla Państwa Polskiego świadczy wymownie artykuł III, stwierdzający, że uprawnienia Nuncjusza Apostolskiego w Polsce rozciągają się na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Pomimo, że konkordat pewne kwestje, jak npr. sprawę losu dóbr kościelnych odebranych przez państwa zaborcze i dóbr kościelnych osób prawnych kościelnych i zakonnych, których siedziba znajduje się poza granicami Polski, odłaga do późniejszego czasu, i ma zapewne w szczególności pewne niedociągnięcia, w całości jednak i w obecnej swojej formie przedstawia wartość polityczną dla stosunków kościelno-państwowych trwałą i pierwszorzędną, dla polityki zaś polskiej zagranicznej stanowi jeden z jej fundamentów międzynarodowych.

W dążności swojej zasadniczej i tendencji naczelnej przestrzega zasady zobopólnego porozumienia i przyjaznego współżycia Kościoła i Państwa, w sposób wyraźny zastrzegając państwu prawo wpływania na usuwanie wrogiej sobie polityki z Kościoła i szeregu duchowieństwa. W ten sposób konkordat przeprowadza zasadę proklamowaną przez konstytucję o uprzywilejowaniu Kościoła katolickiego, a jednocześnie zabezpiecza dobro i chroni interes Rzeczypospolitej.

Lubicz.

Przyp Red. Zamieszczając uwagi powyższe, zaznaczamy, że po podpisaniu konkordatu ukazał się na łamach Słowa artykuł czeloznego uczonego prof. Parczewskiego, omawiający gruntownie tą sprawę. Wobec tego wywoły powyższe zamieszczamy jedynie w charakterze artykułu dyskusyjnego.

## Letniska wiejskie

Wilno, Dąbrowskiego Nr. 3 m. 6 od g. 3—5 po pol.

- 1) przyj owanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
- 2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

# ECHA KRAJOWE

## W konsulacie lotewskim.

Ładny pałacyk malowniczo położony na górze Bouffalowej obrabiał sobie za siedzibę konsulatu lotewski od czasu kiedy wyniósł się z Antokolu. Pierwsze pytanie:

— Co pan konsul powie o transzycie węgla polskiego przez Łotwę?

— Układ tranzytowy jest dla Łotwy niezmiernie pomyślny. Skutkiem zawarcia umowy z firmami angielskimi Polska będzie wysyłać przez Łotwę 200000 tonn węgla. Ogólnie przewiduje się przewóz jakichś 1700-set pociągów załadowanych górnolaskim węglem. Trudność sąją stanowi dla Polski kwestia przeladunku, które jest niezbędne z uwagi na odmienną szerokość toru kolejowego polskiego i lotewskiego. Przeladunek odbywać się będzie w Zemgale po stronie lotewskiej. Pozwoli to Łotwie zatrudnić kilkuset bezrobotnych. Stąd na tranzyt towarów polskich Łotwa nie tylko się zgadza, ale leży to w jej interesach. Gdyby nie przeszkody techniczne w rodzajach kolejowych odmiennych, ruch handlowy Polski z Łotwą mógłby szybko wzrosnąć niepomierne.

— Cóż mogłoby być przedmiotem obopólnej wymiany?

— Z Polski szedłby w pierwszym rzędzie węgiel, drzewo i len.

Inna droga, rzeczna, prowadziłaby handel rzekami Dźwiną i Dźisną. Po tem możnaby mówić o rozwinięciu. Polska przy tak znaczącym zasobie bogactw naturalnych rychło zapewne wiele innych towarów będzie wysyłać.

Już obecnie dość ożywiony ruch tranzytowy odbywa się przez Łotwę. Tak Polska w maju wysłała przez Łotwę towarów wagi 2389197 kg., z tego do Anglii poszło 946848 kg. do Litwy 363666 kg., do Holandji 480000 kg., po Belgii 233529 kg., i wreszcie do Ameryki 84677 kg.

Towary te idą przez porty lotewskie: Rygę i Libawę. Odwrótnie z Anglii do Polski w tymże miesiącu poszło przez Łotwę towarów wagi 51.135 kg., z Estonji 16.725, z Holandji 47.481, z Rosji 34.676, z Francji 36.464 i z Niemiec 101.697 (l).

Do Francji eksportowała Polska głównie szereg (818 kg.), która na Łotwie zostaje przepakowana (i to również przedstawia dla naszych robotników pewien zysk). Skóra (38.676 kg.) idzie głównie do Niemiec i do Ameryki. Skóry do futer zostają na Łotwie konserwowane do czasu dalszej wysyłki. Smary idące do Litwy (w maju 1.166 kg) ulegają również przepakowaniu.

Ogólny budżet miesięczny obrotów handlowych polsko-lotewskich przedstawia się następująco: Polska wysłała do Łotwy w maju towarów za 984 443 latów, import do Polski wyniósł zaś 75.415 latów. Nadwyżka na korzyść Polski stanowi zgórą 900 000 latów miesięcznie.

Polska nie zawarła jeszcze z Łotwą traktatu handlowego, przeto handel nasz nie rozwija się dotąd tak jak powinien. Do traktatu tego Łotwa przywiązuje niemalą wagę.

Łotwa mogłaby eksportować konserwy rybne, wina owocowe, tłuszcz sztuczne (np. kokowar) i t. p. W czasie inflacji marki polskiej ruch był znaczny. Z Łotwy szło np. do Wilna mnóstwo masła. Po stabilizacji złotego handel ustał. Dopiero ostatnio skutkiem czasowego spadku waluty polskiej eksport z Polski do Łotwy rozwinął się szerzej.

W ostatnich czasach np. dużo szło na Łotwę bydła. Niestety 15 go czerwca Min. Rolnictwa lotewskie zabroniło przywozu bydła. Tak więc obecnie wywóz z Polski bydła jeżeli dotyczył Łotwy wobec wydanego zakazu ustał.

— Jakich ruch podróży z Polski do Łotwy?  
— W ostatnich dniach szczegól-

## Anglja i rozbrojenia niemieckie.

LONDYN, 26 VII. Pat. Jeden z członków izby gmin wrócił się do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa stan rozbrojenia Niemiec za zadawalający, czy też nie, a jeśli zachodzi ten drugi wypadek to pod jakim względem. Odpowiadając w imieniu Chamberlaina Lamson oświadczył: Nie wykonano jeszcze kilku punktów, które jak moge iżbę zapewnić, przeważnie mają drugorzędne znaczenie. Właśnie z tego punktu widzenia sir Chamberlain oświadczył był dn. 21 b. m. że nie uważa sytuacji za zupełnie zadawalającą, nie pragnął jednak by z tego wyciągano wniosek że rząd zaniepokojony jest tym stanem rzeczy.

## Oburzenie niewinnych baranków.

BERLIN, 26 VII. Pat. Donosząc o wykryciu organizacji szpiegowskiej w Polsce, cytując Deutsche Allgemeine Zeitung pisma polskie i stwierdzając, że w Niemczech niema sztabu generalnego i że już z tego powodu ataki przeciw Niemcom są nieuczciwe i niesprawiedliwe. Robi się wprost śmiesznie — powiada Deut. Allg. Zeit. — że o każdą aferę szpiegowską podejrzewa się oficerów niemieckich.

## Katastrofa samolotu wojskowego.

BAGDAD, 26 VII. PAT. Rozbił się tutaj samolot wojskowy przed wzięciem się w powietrze. 7 osób poniosło śmierć w tej liczbie 3 ch oficerów. Jeden oficer ciężko ranny. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznaną.

## Kongres anty-alkoholizny w Dorpacie.

DORPAT, 26 VII. PAT. W drugim dniu przeciw-alkoholiznego kongresu p. Grzymałowski delegat harcerstwa polskiego mówił o armii harcerzy nie używającej ani alkoholu ani tytoniu. Drugi delegat Polski ks. Kowalczyk mówił o rozwijającym się ruchu przeciw-alkoholiznym popieranym przez najwyższe sfery rządowe. Oba te przemówienia kongres przyjął gorącymi oklaskami.

W 3-cim dniu obrad kongresu ks. Kowalczyk przedstawił rozwój stowarzyszenia abstynentów w Polsce i rolę duchowieństwa w akcji przeciw-alkoholowej. Dr. Kasparszak, którego wybrano na jednego z przewodniczących sekcji lekarskiej i jazdu, mówił o wpływie alkoholizmu na gruźlicę. Na zebraniu młodzieży, delegaci Polski p. p. Grzymałowski i Olpiński dali obraz ruchu abstynenckiego wśród młodzieży polskiej.

## Krwawy bój pod Damaszkiem.

DAMASZEK, 27 VII. PAT. Po walkach okół oazy Choute, w których wojska francuskie straciły 49 ciu zabitych i 97-miu rannych, kolumna wojsk francuskich otoczyła Damaszek oraz stoczyła 2 godzinną bitwę odierając 200-u powstańców, którzy pozostawali na placu boju 10 ciu zabitych. Inna kolumna francuska odrzuciła 400-ta powstańców, którzy stracili 55 u zabitych i materiały wojenne. 200-tu powstańców zaatakowało 2 ch lotników francuskich, którzy zmuszeni byli lądować z powodu uszkodzenia motoru. Lotnicy ci zostali żywcem spaleni.

## Skonfiskowanie opium na sumę 400000 dolarów.

SINGAPOORE, 26—VII. Pat. Na parowcu „Nanking” skonfiskowano ładunek opium wartości 400000 dolarów.

## Zezwerczeli nauczyciel.

GDANSK, 26 VII. PAT. Przed sądem w Brunsbergu w Prusach Wschodnich odbyła się rozprawa przeciwko nauczycielowi ludowemu Krausemu z Bunden, który w nieludzki sposób przez kilka lat zniecał się nad dziełmi szkolnymi bijąc je i katując. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy w czasie której oskarżonemu udowodniono cały szereg wypadków znęcania się nad dziełmi, skazał go przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, na zaledwie 3 miesiące więzienia.

## Tragiczny wypadek w Jastarni.

WARSZAWA, 26 VII (tel. wł. Stowa). W dniu wczorajszym w Jastarni na Helu, na oczach tysięcy publiczności, utonął pan Janina Bajgłówna na 19 letnia studentka, córka profesora politechniki lwowskiej, który bawi obecnie w Zakopanem. Jednocześnie utonął 26-letni student St. Rauner, który pierwszy skoczył na ratunek. Zwłoki wyciągnięto sieciąmi s. p. Rauner miał w dniu wczorajszym wziąć udział w koncercie członków chóru akademickiego. S. p. Bajgłówna miała w dzień katastrofy wyjechać. Dwa lata temu w tem samym miejscu utonął jej brat.

## Wiec bezrobotnych we Lwowie.

LWÓW, 26 VII. Pat. Dnia 25 lipca rb. odbył się tu wiec bezrobotnych pracowników umysłowych, na którym powzięto następujące uchwały: Zebrani na wiecu wyrażają największą część dla pana marszałka Piłsudskiego i obecnego sprawiedliwego rządu i żywią pełną nadzieję, że uchwalone na wiecu rezolucje, które przesłane będą w odrębnym memorjale, zostaną uwzględnione.

## Starcie zbrojne po stronie bolszewickiej.

W sobotę dnia 24 b. m. we wsi Girsza (Rosja) położonej przeciw powiatu Dziśnieńskiego, powstało starcie zbrojne pomiędzy strażą sowiewką, a miejscowymi chłopami, w rezultacie jeden z chłopów został zabity.

Starcie powstało na skutek rabunków jakich się dopuszcza na miejscowej ludności straż sowiecka.

niej ruch osobowy wzmógł się. Część osób jeździ do lotewskich miejscowości kuracyjnych. Opłata pasportu wa polską wstrzymuje wszelako większość podróżujących.

E. Sch.

## Z SĄDÓW.

### Dwie sprawy Turno-Sławińskiego

Bolater ostatniej wielkiej afery szpiegowskiej — Stanisław Leopold Turno-Sławiński stanął w dniu wczorajszym przed obliczem sądu okręgowego, aby odpowiadać w dwóch sprawach, odnoszących się do jego działalności w okresie 1922 roku.

W pierwszej z nich jednocześnie z Turno-Sławińskim na ławie oskarżonych zasiadł b. komendant okręgowej komendy policji p. Cz. Grabowski i b. naczelnik wydziału gospodarczego tej że komendy p. Z. Rymkiewicz.

Sprawa niniejsza powstała w sposób następujący: Turno-Sławiński będąc kierownikiem służby kordonowej zwracał się niejednokrotnie do komendy wojewódzkiej o broń dla strażnicy kordonowej, bowiem grasujące licznie bandy szaulisów zagrażały strażnicy. W owe czasy niemożliwe było kupienie w Wilnie rewolwerów, wobec czego postanowiono kupić je w Warszawie. Turno-Sławiński wszedł w porozumienie z kupcem Strakunem, któremu wydał w dniu 1 VII 1922 upoważnienie na prawo zakupu 50 rewolwerów.

Z upoważnieniem tem wyjechał do Warszawy brat kupca który też został aresztowany w momencie kupowania broni. Komenda Okręgowa w Wilnie została zaalarmowana i wysłała natychmiast na imię nacz. wydziału śledczego p. Sonnenberga depeszę o zwolnienie Strakuna.

Nadmienić należy, że komisja gospodarcza zaakceptowała umowę, podpisaną w dn. 8. VII 1922 r. przez Strakuna.

Rozpoczęto śledztwo i w rezultacie współoskarżeni zasiadli na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzucha: Rymkiewiczowi — że będąc naczel. wydz. gospodarczego nadużył władzy, bowiem bez pozwolenia komisji gospodarczej aprobował umowę Turno-Sławińskiego.

Turno-Sławińskiemu — że będąc kierownikiem służby kordonowej nadużył władzy, wydając Strakunowi upoważnienie na zakup broni, czemu wolat niebezpieczeństwo dla p.ństwa.

Grabowskiemu — że będąc komendantem okręgu prosił telegraficznie naczelnika Sonnenberga o zwolnienie Strakuna.

W rezultacie sąd po rozpoznaniu sprawy uwiernił wszystkich oskarżonych.

W drugiej sprawie oskarżony Turno-Sławiński odpowiadał solo. Sprawa ta wynikała na tle rozporządzenia Delegata Rządu o likwidacji działu ruchu kolejowego i cofnięciu przepustek.

Turno-Sławińskiemu zarzucha akt oskarżenia niewykonywanie tego rozporządzenia. Okazało się podczas rozprawy sądowej, że przez lekceważenie swoich obowiązków nie powiadomił on wczas kierowników Stacji Kontrolnych, a nawet po otrzymaniu tego rozporządzenia awizował deklarację na przekroczenie granicy napisując: na wizie towarowej „widziałno na stacji kontrolnej.”

Towar ten pojechał na granicę, gdzie został zatrzymany i odesłany do Wilna. Po kilku dniach z rozporządzenia nac. wydziału bezpieczeństwa towar został odesłany z powrotem pod eskortą do granicy.

Turno-Sławiński oskarżony został więc o to, że nie podał do wiadomości kierowników stacji kontrolnych rozporządzenia o zamknięciu granicy, likwidacji urzędów oraz o wyd. przepustek po otrzymaniu zarządzenia Delegata Rządu. Po przemówieniu ppok. Węstawskiego i oskarżonego, który sam bronił siebie, przewodniczący zamknął przewód sądowy oznajmiając, że wobec przemęczenia sądu wyrok zostanie ogłoszony dziś o godz. 11-jej.

### NIĘSWIEŻ.

Jedyny to bodaj dzień w Łyntupach, kiedy tętno życia uderza żywiej. Pogoda łaskawa na nas w tym roku sprawiła, że zjazd był ogromny, więc śmiało można powiedzieć, że „fest” udał się nad podziw. Liczne stragany, zapelniające rynek przed kościołem, nęciły rozmaitością smakołyków, przygotowanych przez kupców, a budki z zabawkami niemało radości sprawiły dziełmi.

Dzięki staraniom wojska p. Piórewicza wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Odegrano z powodzeniem sztuk: „Żyd w beczce” i „Kajcio”. Z przyjemnością moge stwierdzić, że od pewnego czasu miasteczko nasze zaczyna rozumieć potrzeby kulturalnego człowieka i jest nadzieja, że wkrótce będziemy mieli czytelnię — bodaj skromną. Niewątpliwie piękny ten projekt poprze p. Byszewski, ofiarowując bezinteresownie jeden z licznych, a niezajętych lokali. Małeńki remont lokalu, trochę wysiłków i będzie czytelnia, a w ślad za nią i biblioteka.

Będzie to najlepszym przeciwstawieniem wyrotowej agitacji postów komunistycznych, przejawiających tak intensywną działalność w naszej okolicy.

T.

### — Poświęcenie pomnika na grobie poległych i zmarłych Funkcjonariuszy Policji Państwowej pow. Nieświeżkiego.

Na skutek starań funkcjonariuszy Powiatowej Policji Państwowej w Nieświeżu na cmentarzu stanął okazały pomnik nad grobami tak licznie poległych i zmarłych obrońców ładu państwowego i społecznego. Uroczyste poświęcenie wyznaczone zostało na dzień 30 lipca. — O godz. 10 ej rano uroczysta msza żałobna w Farze, o godz. 11 i pół pochód na cmentarz i o 12-jej poświęcenie pomnika. — Kto tylko może, powinien wziąć udział w tej smutnej uroczystości dla zadokumentowania wdzięczności dla tych, którzy krwią własną przepieczkowali służbę Ojczyźnie na naszych rubieżach i zawdzięczając którym dziś możemy prowadzić spokojny tryb życia po odparciu wrożej akcji skierowanej przeciw państwu kresowemu i Polsce. — Z uznaniem trzeba podkreślić fakt, że wśród funkcjonariuszy policji istnieje uszanowanie własnej tradycji i powagi służby, czego właśnie widomym dowodem jest zbudowanie z własnych funduszy pomnika na cześć poległych kolegów.

### — Sfałszowana pieczęć Starostwa Nieświeżkiego.

Starostwo Nieświeżkie otrzymało zawiadomienie od władz policyjnych z Siedec, z Piaseczka pod Warszawą i z Kutna, że podający się za Konrackiego Michała człowiek zgłaszał się do sklepów z rowerami, brał na próbę rower, zostawiając dokumenty osobiste z pieczęcią Starostwa Nieświeżkiego i zniknął, bez śladu. Władze policyjne rozpoczęły dochodzenie, które wykazało, że wszystkie przedstawione dokumenty są sfałszowane. Rozesłano listy gończe za sprytnym złodziejem.

### DZISNA.

— (k) Bez światła. W sobotę dnia 24 b. m. niewiadomo z jakich przyczyn splonęła elektrownia miejska.

Jednocześnie charakterystycznym jest, iż w najbliższym czasie ma budować prywatną elektrownię znany kupiec w Dziśnie Bimbat.

### ŁYNTUPY.

— „Fest”. Dorocznym zwyczajem odbył się u nas w dniu wczorajszym t. z. „fest”. Uroczystość ta obchodzona jest rok-rocznie z okazji dnia Św. Anny, która patronuje temu odpustowi.

### Z dziennika niewykwalifikowanej nauczycielki.

4 maja 1926 r.

Nie lubię wiosny. Brzmi to jak bluźnierstwo. A jednak tak jest. Ta niechęć jest buntem przeciw jej piękności, którego widzieć nie mogę. Od szeregu lat w zimie i w lecie zajęta jestem pracą zarobkową, a więc cóż mi wiosna! Na wiosnę podwórze przed memi oknami napętnia się takim straszliwym wrzaskiem ordynarnych wyrostków i umorusanych dzieciaków, że wieczorem zamykam okna podwójne i okienkie i dopiero wtedy myślę skupić moją.

Wiem, że za oknem bywa czasami śliczna pełnia księżycy i szpary okienkie wypełniają się srebrem rozdraganem — ale to tylko przenika serce dojmującym smutkiem i bolesną tęsknotą bez granic.

Władze nasze wszakże z nadzwyczajną skrupulatnością poszukują osób zdolnych, starając się rozwijać ich

inicyjatywę i rzutkość. Jeżeli mimo tak sprzyjających warunków ktoś dotychczas jest bez dyplomu, to już winą jego roztrągnięcia.

Mój Boże, przecież jeżeli się kiedy okaże, że któraś z szarego tłumu jest naprawdę dobrą nauczycielką, a jakieś ciężkie warunki sprawiają, że się bije, jak ptak o żelazne pręty klatki — zwierzchność nasza przychodzi jej w najbardziej delikatny sposób z pomocą. Nawet gdy taka zafrasowana nauczycielka z wrodzoną skromnością wyprasa się od przyjęcia dyplomu, rozpromieniony woźny przynosi jej ów drogocenny paperek do domu.

— Ale pocóż mówić o tem, co jest powszechnie wiadome. Wróćmy lepiej do niewykwalifikowanych nauczycielek. Nie mogą ich sądzić bezstronnie, bo sama do nich należą, a jednak osmielał się stwierdzić, że oprócz wad mnóstwa posiadają one pewną zaletę. Jest nią większa, niż u innych, grzeczność. W okólnikach, cprawda, ma to się o tej cności pisać, ale to tylko dlatego, że władze nasze są tak nadzwyczajnie grzeczne, że nie mogą przypuścić istnienia podobnie szkaradnej wady, jak niegrzeczność, na świecie wogóle, a wśród swoich podwładnych w szczególności. Nauczyciele, rodzice, interesanci już po krótkiej rozmowie „ze szkolnymi władzami” czują się pokrzepieni i podnieśnieni na duchu.

Co tu mówić! Nawet woiżni, którzy przez dłuższy czas stoją przy drzwiach wyższych urzędników nabierają szlachetności w wyrazie oraz ujmującej delikatności w obejściu.

Mimo przykładu z góry śmiało stwierdzić mogę, że nie wszyscy moi koledzy i koleżanki posiadają tę ceną zaletę w jednakowym stopniu. Otióż niedyplomowani, o ile zdążyłam zauważyć, są grzeczniejsi. (Może ze strachu?) Ja, naprzykład, zawsze wstaje, gdy mam zaszczyt rozmawiać z moją najbliższą zwierzchnością. Oprócz tego, po kilka razy powtarzam „dzień dobry” roztrągniętym osobnikom i nie obrażam się, gdy nie postyszę odpowiedzi. Ale ja jeszcze jestem mniej grzeczna, niż niektóre niewykwalifikowane panie, bowiem wskutek wrodzonej żywości mam skłonność do dobitnego wyrażania się.

27 maja.

Kiedyś przeczytałam zdanie, że szkoła musi być kochającą się rodziną. Ty, malko, która przyprowadzasz najmłodszego wystraszonego giup-taska do szkoły i wzrokiem niespokojnym przenikając pragniesz do serca zaafierowanego personelu nauczycielskiego, chcąc intuicyjną wyszukać kogoś, kto twoje pliskę serdecznie przyciemni — ty pewnie z tem się zgodzisz.

29 maja.

Wczoraj spojrzalam na klasę pierwszą i zauważyłam, że paru dziecięcych oczu śledził mnie z wyrazem

serdecznej tkliwości. To mała, nieładna, niegrzeczna dziewczynka, zła uczennica, na którą są ciągle skargi, która podobno źe wpływa na klasę. Ale ona jest, jak inne, kochanem dzieckiem swojej matki. A ja nie wiem, jakim będzie w szkole moje dziecko. To też od kilku tygodni jestem dla niej wyjątkowo dobra i serdeczna. Nauczycyłem się ją kochać i mała chodzi za mną jak wierne psiątko.

Rozmawiałam z nią.

— Dlaczego bywasz taka dziwna i zraszasz ludzi do siebie. Wtem, że nie jesteś zła. Umiesz być taka miłutka. Postaraj się zdobyć dla siebie sympatję nauczycielek i koleżanek.

— Ja już się bardzo poprawiłam, proszę pani. Byłam zła. Już teraz jestem lepsza. Ale nikt mi nie chce kochać, tylko pani.

— Uczulam ból w sercu.

— Droga moja — Musisz sama zacząć kochać. Zawsze ktoś zaczyna.

— Ja pierwsza zaczęłam się kochać i wywołałam twoją sympatję.

Zrobił i ty tak.

Drobne ręce objęły mnie i dziecko przytuliło się do mnie mocno.

— Uczułam się gorąco. (Dlaczego okólniki tego nie pozwalają?)

29 maja.

Przypuszczam, że naprawdę jestem jeszcze dotychczas nieodjrzała umysłowo, bowiem nie wierzę, żeby były grzeczne z umoralniających powiastek są niemożliwe. Umiałabym z nudów

### Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

5 czerwca.

Wymaga się od nauczycielki, żeby miała ten instykt macierzyński, który jest twórczym czynnikiem w kierowaniu dziełmi i wpływanu na nie. No, dobrze, ale wtedy ta nauczycielka może się zbuntować, jeżeli pewnego pięknego poranka otrzyma urzędową kopertę, w której albo jest dymisja albo przeniesienie do innej szkoły.

Jeżeli bardzo kocha swoje dzieci, to myśli, że będzie miała do czynienia z innymi, jest jej bolesna.

Oczywiście idealna nauczycielka (i z dyplomem) to wie, że dzieci są wszędzie jednakowe i że gdy się ubroli w program i kilka okólników — mniejsza o resztę! Ale taka zwykła, niemądra nauczycielka to wzięta za stare mapy w swoim ulubionym schowanku w szkole i pograża się w smutnie rozmyślania.

10 czerwca.

Przyszło mi do głowy, że dobrze

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### W sprawie ustawy o samorządzie.

### INFORMACJE.

### Przywódz drzewa polskiego do Niemiec.

Zarząd Rady Zjazdów samorządu ziemskiego po zapoznaniu się z sytuacją w sejmie i rządzie, jaka się wytworzyła w sprawie projektów ustaw o samorządzie, zajął w tej sprawie następujące stanowisko:

1. Jednolita dla całej Rzeczypospolitej ustawa o gminie wiejskiej, jak o tem wnosić można chociażby z istniejących projektów, nie rozwiąże w sposób zadawalający problemu gminnego. Organizacja gminy, jako najniższej jednostki administracji publicznej, winna być, naszym zdaniem, ściśle przystosowana do miejscowych stosunków, że zaś w poszczególnych dzielnicach i okolicach państwa przedstawiają różnice olbrzymie. Powtórzeń istotne różnice w poszczególnych dzielnicach państwa przedstawia zadawalająca struktura gminy i jej rola w całości administracji państwowej. Nie usuwając tych różnic (co zresztą w samej ustawie o ustroju gminy byłoby niemożliwe, należy bowiem z natury swej do ustawy o podziale administracyjnym państwa i o organizacji administracji państwowej) projekty normują ustroj gminy jednolicie, czyli usiłując zastosować jednakowe przepisy organizacyjne do tworów z istoty swej różnych, co musi być skazane na niepowodzenie. — 2. Projekty, gdyby stały się ustawami, przyniosłyby w wielu istotnych kwestiach pogorszenie istniejącego dzisiaj stanu rzeczy. Jest to mianowicie konsekwencja jednolitej ustawy gminnej, która z konieczności bierze za punkt wyjścia tylko jeden typ gminy z pośród kilku typów, istniejących na obszarze państwa. Pogorszenie dotyczyłoby b. dzielnicy rosyjskiej, a w jeszcze większym stopniu b. dzielnicy pruskiej, gdzie ustroj gminy i jej funkcje są ściśle dostosowane do ustroju całej administracji tej dzielnicy, określonego pruskimi ustawami o zarządzie krajem o właściwości władz i t. d. Np. jednym pociągnięciem pióra nie można bez szkody znieść komisariatów obwodowych w Poznańskim i wójtostw na Pomorzu, o ile się równocześnie nie zmieni przepisów ustawy o właściwości władz i przepisów policyjnych, stanowiących systematyczną całość. — 3. Według naszego zdania uchwalenie ustawy gminnej, a raczej ustaw gminnych, powinno poprzedzić uchwalenie ustawy o ustroju administracji w państwie polskiem. Inaczej przesadzimy o jednym szczególe nie zdając sobie nawet sprawy z tego, jak się będzie przedstawiała całość. — 4. W tej chwili ustawy samorządowe są na warsztacie komisji sejmowej. Czy sejm obecny zdoła je w całości zatwierdzić — trudno jeszcze przesądzać. Cokolwiek nastąpi, uważamy w każdym razie za konieczne wprowadzenie jak najspieszniejsze pewnych zmian w dzisiejszym ustawodawstwie, od których zależy normalny rozwój samorządu. Za takie niecierpiące zwłoki zmiany uznajemy: a) zmiany w ustroju gminy wiejskiej w b. Kongresówce, w kierunku określenia uprawnień rady gminnej i przelania na nią kompetencji ogólnych zebrań, które winny być zniszczone. To umożliwi legalne funkcjonowanie organów gminnych; b) zmiany w tej samej dzielnicy, dotyczące wyboru organów gminnych, umożliwiające legalne przeprowadzenie wyborów; c) zmiany ordynacji gminnej w Małopolsce, umożliwiające przeprowadzenie wyborów, co jest niezbędnym warunkiem ożywienia samorządu w tej dzielnicy; d) zmiany organizacji samorządu powiatowego w Małopolsce przez zastosowanie w tej dzielnicy przepisów obowiązujących w b. dzielnicy rosyjskiej.

### Ułgi w spłacie podatku obrotowego.

W ostatnich dniach rozesłało ministerstwo skarbu okólnik do wszystkich izb skarbowych, w którym ministerstwo zarządziło, że płatne w roku podatkowym 1926 pierwsze trzy zaliczki kwartalne, wymienione w ustępie drugim art. 56 ustawy o podatku przemysłowym z 17 lipca 1925, mogą być uiszczane bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w terminach następujących:

- 1) zaliczka za I kwartał 1926 r. do dnia 31 lipca b. r. włącznie;
- 2) zaliczka za II kwartał b. r. w dwóch ratach, płatnych do dn. 20 sierpnia i 20 września b. r. włącznie;
- 3) zaliczka za III kwartał r. 1926 w dwóch ratach, płatnych do dnia 20 października i 20 listopada b. r. włącznie.

Niedotrzymanie któregośkolwiek z wyżej wskazanych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek wraz z karą za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności i ewentualnie kosztami egzekucyjnymi.

Do wymienionych wyżej terminów płatności nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 73 poz. 721).

Uiszczono już na poczet zaliczek kwoty winne być zarachowane przedewszystkiem na dobro I-szej zaliczki, płatnej w terminie do dnia 31 lipca.

Ze względu na to, że ustawowe terminy płatności zaliczek za III kwartał 1926 r. upłynęły przed dniem 16 lipca i nieuiszczone kwoty na dzień ten stały się zaległościami, przeto w myśl § 2 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 8 lipca 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 398) od kwot wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych na poczet tych zaliczek w okresie od dnia 16 lipca do dnia 31 sierpnia 1926 r. nie należy pobierać nadzwyczajnego 10 procentowego dodatku.

### Osuszenie Polesia.

Delegaci Ligi Narodów, którzy badali u nas stan istniejących i możliwości budowy nowych dróg wodnych, powrócili już do Warszawy.

Delegacja opuszcza Polskę w najbliższych dniach.

Wynikiem badań, przeprowadzonych przez rzeczoznawców, będzie obszerny raport, jaki złożą komisji do spraw tranzytu i komunikacji Ligi Narodów.

Od treści tego raportu zależy, czy rząd polski zdoła uzyskać kredyty zagraniczne dla przeprowadzenia projektowanej budowy kanałów: Bug — Prypeć, oraz kanału węglowego, łączącego Śląsk z Bałtykiem.

Rzecznicy Ligi Narodów zainteresowali się żywo tymi projektami, szczególnie jednak zajęli ich możliwość szybkiego odwodnienia Polesia. Zdaniem ich, osuszenie bagien polskich może być dokonane stosunkowo do niewielkim kosztem i w rezerwie do Polse około 1 milj. hektarów dobrej ziemi pod uprawę.

Jeden z członków komisji rzeczoznawców, Holender Nijhoff, przybędzie wkrótce ponownie do Polski, aby przeprowadzić szczegółowe badania techniczne na Polesiu.

Raport rzeczoznawców będzie podstawą dla rządu polskiego do przeprowadzenia rokowań z finansistami amerykańskimi, angielskimi i holenderskimi o sfinansowanie wodnych projektów.

### Zapowiedzi walki o rynki zbytu dla węgla.

Jakkolwiek strajk węglowy w Anglii trwa jeszcze w całej pełni, niemniej na rynkach światowych zapowiedzi się donoszą zmiany.

Przedewszystkiem liczyć się należy z zapartą walką konkurencyjną Anglii, Niemiec i Polski o zdobycie rynków zbytu dla swego eksportu węgla. Z powodu strajku angielskiego sprawa konkurencyjnej węglowej nie wychodzi poza stadium teoretycznych dociekań, głównie prasy niemieckiej, której soku w oku stał się korzystny stan naszego eksportu węgla. Próbuje więc szkodzić nam już dzisiaj w Anglii, zwracając uwagę tamtejszych sfer na rzekomo niejalne uiszczenia Polski wyrugowania węgla angielskiego z jego dotychczasowych rynków zbytu. Równocześnie jednak zapomina prasa niemiecka, że i Niemcy wyszły doskonale na strajk angielski i więcej szkody wyrządziły Anglikom swoim eksportem, jak Polska.

Cel tej nowej kampanji przeciw Polsce jasny, obchodzi o odwrócenie uwagi Anglii

od Niemiec, zwrócenie całego odium na Polskę i przygotowanie odpowiedniego gruntu pod przyszłe międzynarodowe porozumienie w sprawie zbytu węgla. Inicjatywa ta jest bardzo żywo omawiana dzisiaj w Anglii. Ostrze jednakowoż tej konwencji międzynarodowej węglowej będzie zwrócone przedewszystkiem przeciw Polsce. Prasa bowiem niemiecka zapowiada już, że do głosu przyjdzie tylko przemysł węgla i angielski, które podzieli między siebie sferę wpływów. Przemysłowi zaś węglowemu polskiemu G. Śląska zostanie mijać rynek polski, austriacki, węgierski i rumuński. Jakkolwiek przytoczone tu szczegóły są na razie tylko pogłoskami, niemniej są one wielce znamienne dla przyszłego układu stosunków na międzynarodowych rynkach zbytu węgla i tego powodu zastępują na baczność uwagę naszych sfer zainteresowanych.

Na ostatnim targu spędzono na rynek Ponański kom 22 szt., za które płacono od 45 do 500 zł, była rogatego 173 szt. płacono od 100 do 300 zł, świa 127 szt. płacono od 24 do 380 zł, prosiat 52 szt. płacono od 4 do 13 zł, owiec 32 szt. płacono od 14 do 35 zł i cieląt — 123 szt. płacono od 25 do 45 zł za sztukę.

— (x) Z targowiska Ponańskiego. Na ostatnim targu spędzono na rynek Ponański kom 22 szt., za które płacono od 45 do 500 zł, była rogatego 173 szt. płacono od 100 do 300 zł, świa 127 szt. płacono od 24 do 380 zł, prosiat 52 szt. płacono od 4 do 13 zł, owiec 32 szt. płacono od 14 do 35 zł i cieląt — 123 szt. płacono od 25 do 45 zł za sztukę.

— (k) Walka ze wścieklizną. Urząd Wojewódzki w tych dniach ma wydać zarządzenie, według którego raz do roku odbywać się będzie przymusowe szczepienie ochronne przeciw wściekliznie psów.

— (k) Wyplacanie subwencji dla instytucji opiekuńczych. W bieżącym tygodniu Wydział Pracy i Opieki Społecznej przy Województwie wileńskim przystąpi do wypłacania instytucjom opiekuńczym subwencji za miesiąc lipiec.

— (k) Budżet Wydziału Pracy i Opieki Społecznej na rok 1927. W tych dniach zostanie przesłany do Ministerstwa do zatwierdzenia budżet Wydziału Pracy i Opieki Społecznej na rok 1927.

— (o) Podstawy do wymierzenia podatku obrotowego. Jak nas informują, akcja organizacyjnej gospodarczych w sprawie oparcia podziału podatku obrotowego na realnych faktycznych wymiarach uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Władze skarbowe otrzymały okólnik Minist. Skarbu, w myśl którego przy ściąganiu zaliczek na podatek obrotowy za rok bieżący uwzględnione będą faktyczne obroty z roku bieżącego a nie zeszlaczne. Jednocześnie ustalono, iż zaliczki, które za pierwszy kwartał b. r. miały być wpłacone do 15 maja, ściągane będą do 30 lipca, za drugi kwartał od 20 sierpnia do 20 września i za trzeci kwartał od 20 października do 20 listopada r. b.

— (o) Redukcja w urzędach skarbowych. Jak się dowiadujemy, na zasadzie okólnika, otrzymanego z Minist. Skarbu, w miesiącu sierpniu ma nastąpić redukcja urzędników w okręgu wileńskiej Izby Skarbowej. W pierwszym rzędzie redukcji będą podlegały kobiety i urzędnicy niewykwalifikowani. Na niektóre miejsca zredukowanych będą przyjęci bezrobotni i byli wojskowi z odpowiednimi kwalifikacjami.

— (k) Lustracja stanu sanitarnego w powiatach. Wczoraj wyjechał dr Rymkiewicz, zastępca inspektora weterynaryj przy województwie, do Mołodeczna i Wilejki celem przeprowadzenia lustracji stanu sanitarno-weterynaryjnego w tych powiatach.

— (k) Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. W dniu 30 bm. w urzędzie wojewódzkim odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, na którym będzie rozpatrzone 35 spraw.

— (k) Redukcja wydziału bezpieczeństwa. Jak się dowiadujemy w związku z ogólną redukcją w administracji, wydział bezpieczeństwa przy województwie ma być znacznie zmniejszony i przekształcony w referat bezpieczeństwa.

— (k) Wyplacanie sumy na roboty inwestycyjne. Oddział Banku Polskiego w Wilnie wypłacił w sobotę Magistratowi m. Wilna 60,000 zł. na roboty inwestycyjne.

— (t) Wielec związku naprawy Rzeczypospolitej. W niedziele ubiegłą odbył się w sali Miejskiej wiec Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Pierwszy głos zabrał red. Janusz Ostrowski, przemawiając na temat rozszerzenia praw Prezydenta i rozwiązania Izby Ustawodawczej.

Następnie głos zabrał p. Wojewódzki sekretarz „Wyzwolenia“ (gru-

— (t) Konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Dnia 26 b. m. o godz. 12 w południe pod przewodnictwem p. Wojewody wileńskiego odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W konferencji wzięli udział Naczelniczy Wydziałów: Pracy i Opieki Społecznej, Samorządowej, Robót Publicznych oraz Prezydent m. Wilna p. W. Bańkowski, zastępca Dowódcy 300 pułk. Warownego Pułkowi. inż. Orzyński i Inspektor Pracy p. Baranowski. Wyjaśniono, że perspektywy zatrudnienia bezrobotnych przy robotach rzemieślniczych są niewielkie, bowiem dają możliwość zatrudnienia w Wilnie zaledwie 200 robotników więcej niż dotąd. Przy otrzymaniu wydatniejszych kredytów przez Magistrat Wilna dąży do zatrudnienia znaczniejszą ilość bezrobotnych. W razie przyznania kredytów dwukrotnie większych niż obecne, można zatrudnić jeszcze około 500 robotników, a w razie potrojenia sumy można by całkowicie zlikwidować bezrobocie wśród nielicznych robotników w Wilnie. Rezultatem konferencji będzie wniosek p. Wojewody w kierunku wydatniejszego uwzględnienia potrzeb Województwa wileńskiego w szczególności m. Wilna z uwagi na specyficznie ciężkie warunki pod względem ekonomicznym, w jakich znajduje się m. Wilno.

— (t) Jak się przedstawia bezrobocie w Wilnie? Ostatnie notowania Państwowego urzędu pośrednictwa pracy wskazują na to, że urządek ten liczy obecnie w swojej ewidencji 4835 bezrobotnych. Pierwszego liczba ich dosięgała 5145, więc stan bezrobocia za ten czas poprawił się o 310 osób. Największy procent bezrobotnych to — niewykwalifikowani, jest ich 1275, służba domowa — 396 i budowlańcy — 620.

— (t) Rekrutacja robotników rolnych do Francji. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rekrutacja robotników rolnych na wyjazd do Francji. Rekrutacja dokona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele misji francuskiej oraz urzędu pośrednictwa. W dniu jutrzejszym komisja ta dokona rekrutacji w Świącianach, a 29 go w Brastawiu. Robotnicy przyjęci przez komisję odjadą do Francji 31 b. m.

— (t) Potrzeba stu cieśli. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy poszukuje na czwartek stu robotników obciążonych z robotą przy wyrobieniu kłoców. Robotnicy ci będą zmuszeni wyjechać do Bohdanowa i powinni mieć swoje narzędzia pracy.

— (x) Nieprzyjmowanie kobiet na stanowiska referendarskie. Według ostatnich wyjaśnień Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, charakter i rodzaj czynności służbowych na stanowiskach referendarskich w początkowej służbie administracyjnej, jak np. służba inspekcji, nie uzasadniają potrzeby przyjmowania do służby administracji w Dyrekcji Pocztowej kobiet z wykształceniem prawniczym. Wobec powyższego wszelkie podania wspomnianej kategorii kandydatek będą zatławiane odmownie.

— (x) Dodatkowy przegląd poborowych roczn. 1905. W dniu 30 b. m. o godz. 8 i pół rano, przy ul. Ostrobramskiej 5, odbędzie się dodatkowy przegląd dla wszystkich poborowych rocznika 1905, którzy we własnym terminie jakichkolwiek bądź przyczyn nie stawili się do przeglądu i dla poborowych roczników 1903 i 1904, którzy otrzymali w roku ubiegłym kategorię B, a w bieżącym roku do poborów ogólnych nie stawili się, oraz dla wszystkich roczników starszych (og 1899 do 1904 i włącznie), których stosunek do wojskowości nie został dotąd wyjaśniony.

— (x) Zabawa wojskowa na cele kulturalno-oświatowe w Trokach. Onegdaj z inicjatywy dowódcy 22 baonu straży pogranicznej p. majora Budrewicza, przy współdziałaniu korpusu oficerskiego, odbyła się w Trokach na wyspie tamtejszych jezior, zabawa ludowa, zysk z której przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe tegoż baonu. Zabawa odbyła się przy dźwiękach dwóch wojskowych orkiestr i ściągając liczną zastępę publiczności jak miejscowej tak i zamiejscowej.

— (k) Urzędnicy Magistratu otrzymają połowę pensji. Na 1-go sierpnia r. b. robotnicy Magistratu otrzymają połowę pensji, a to z powodu deficytu miejskiego.

— (x) W sprawie filmowania Wilna. Firma «Wytwórnia Filmowa Rzeczypospolitej Polskiej» pozostając w kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wytwarza film propagandowy p. t. «Wilno».

Ze względu na to, iż film ten odegrać ma bardzo poważną rolę w akcji propagandowej polskiej zagranicą, Min. Spraw Zagranicznych zwróciło się do Magistratu z prośbą, aby ostatni udzielił powyższej firmie ułatwień i pomocy przy filmowaniu zbawionych historycznych i ciekawych fragmentów m. Wilna.

— (x) Zapomogi dla instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wysygnował w tych dniach dla instytucji dobroczynnych w Wilnie, tytułem subsydji 19,720 zł. 89 gr., jako resztę zapomogi za m. czerwiec i 16,807 zł. a conto lipca r. b.

— (x) Subsydja magistrackie na obiady dla inteligencji. Magistrat m. Wilna wysygnował w tych dniach 5,000 zł. tytułem zapomogi dla kuchni higienicznych w Wilnie na obiady dla inteligencji pracującej.

— (t) Remont gmachu komendy policji. Dyrekcja robót publicznych wysygnowała 85 tysięcy złotych na remont garażu i przeprowadzenie kanalizacji w gmachu okręgowej komendy policji.

— (o) Podstawy do wymierzenia podatku obrotowego. Jak nas informują, akcja organizacyjnej gospodarczych w sprawie oparcia podziału podatku obrotowego na realnych faktycznych wymiarach uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Władze skarbowe otrzymały okólnik Minist. Skarbu, w myśl którego przy ściąganiu zaliczek na podatek obrotowy za rok bieżący uwzględnione będą faktyczne obroty z roku bieżącego a nie zeszlaczne. Jednocześnie ustalono, iż zaliczki, które za pierwszy kwartał b. r. miały być wpłacone do 15 maja, ściągane będą do 30 lipca, za drugi kwartał od 20 sierpnia do 20 września i za trzeci kwartał od 20 października do 20 listopada r. b.

— (o) Redukcja w urzędach skarbowych. Jak się dowiadujemy, na zasadzie okólnika, otrzymanego z Minist. Skarbu, w miesiącu sierpniu ma nastąpić redukcja urzędników w okręgu wileńskiej Izby Skarbowej. W pierwszym rzędzie redukcji będą podlegały kobiety i urzędnicy niewykwalifikowani. Na niektóre miejsca zredukowanych będą przyjęci bezrobotni i byli wojskowi z odpowiednimi kwalifikacjami.

— (k) Lustracja stanu sanitarnego w powiatach. Wczoraj wyjechał dr Rymkiewicz, zastępca inspektora weterynaryj przy województwie, do Mołodeczna i Wilejki celem przeprowadzenia lustracji stanu sanitarno-weterynaryjnego w tych powiatach.

— (k) Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. W dniu 30 bm. w urzędzie wojewódzkim odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, na którym będzie rozpatrzone 35 spraw.

— (k) Redukcja wydziału bezpieczeństwa. Jak się dowiadujemy w związku z ogólną redukcją w administracji, wydział bezpieczeństwa przy województwie ma być znacznie zmniejszony i przekształcony w referat bezpieczeństwa.

— (k) Wyplacanie sumy na roboty inwestycyjne. Oddział Banku Polskiego w Wilnie wypłacił w sobotę Magistratowi m. Wilna 60,000 zł. na roboty inwestycyjne.

— (t) Wielec związku naprawy Rzeczypospolitej. W niedziele ubiegłą odbył się w sali Miejskiej wiec Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Pierwszy głos zabrał red. Janusz Ostrowski, przemawiając na temat rozszerzenia praw Prezydenta i rozwiązania Izby Ustawodawczej.

Następnie głos zabrał p. Wojewódzki sekretarz „Wyzwolenia“ (gru-

— (t) Konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Dnia 26 b. m. o godz. 12 w południe pod przewodnictwem p. Wojewody wileńskiego odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W konferencji wzięli udział Naczelniczy Wydziałów: Pracy i Opieki Społecznej, Samorządowej, Robót Publicznych oraz Prezydent m. Wilna p. W. Bańkowski, zastępca Dowódcy 300 pułk. Warownego Pułkowi. inż. Orzyński i Inspektor Pracy p. Baranowski. Wyjaśniono, że perspektywy zatrudnienia bezrobotnych przy robotach rzemieślniczych są niewielkie, bowiem dają możliwość zatrudnienia w Wilnie zaledwie 200 robotników więcej niż dotąd. Przy otrzymaniu wydatniejszych kredytów przez Magistrat Wilna dąży do zatrudnienia znaczniejszą ilość bezrobotnych. W razie przyznania kredytów dwukrotnie większych niż obecne, można zatrudnić jeszcze około 500 robotników, a w razie potrojenia sumy można by całkowicie zlikwidować bezrobocie wśród nielicznych robotników w Wilnie. Rezultatem konferencji będzie wniosek p. Wojewody w kierunku wydatniejszego uwzględnienia potrzeb Województwa wileńskiego w szczególności m. Wilna z uwagi na specyficznie ciężkie warunki pod względem ekonomicznym, w jakich znajduje się m. Wilno.

— (t) Jak się przedstawia bezrobocie w Wilnie? Ostatnie notowania Państwowego urzędu pośrednictwa pracy wskazują na to, że urządek ten liczy obecnie w swojej ewidencji 4835 bezrobotnych. Pierwszego liczba ich dosięgała 5145, więc stan bezrobocia za ten czas poprawił się o 310 osób. Największy procent bezrobotnych to — niewykwalifikowani, jest ich 1275, służba domowa — 396 i budowlańcy — 620.

— (t) Rekrutacja robotników rolnych do Francji. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rekrutacja robotników rolnych na wyjazd do Francji. Rekrutacja dokona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele misji francuskiej oraz urzędu pośrednictwa. W dniu jutrzejszym komisja ta dokona rekrutacji w Świącianach, a 29 go w Brastawiu. Robotnicy przyjęci przez komisję odjadą do Francji 31 b. m.

— (t) Potrzeba stu cieśli. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy poszukuje na czwartek stu robotników obciążonych z robotą przy wyrobieniu kłoców. Robotnicy ci będą zmuszeni wyjechać do Bohdanowa i powinni mieć swoje narzędzia pracy.

— (x) Nieprzyjmowanie kobiet na stanowiska referendarskie. Według ostatnich wyjaśnień Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, charakter i rodzaj czynności służbowych na stanowiskach referendarskich w początkowej służbie administracyjnej, jak np. służba inspekcji, nie uzasadniają potrzeby przyjmowania do służby administracji w Dyrekcji Pocztowej kobiet z wykształceniem prawniczym. Wobec powyższego wszelkie podania wspomnianej kategorii kandydatek będą zatławiane odmownie.

— (x) Dodatkowy przegląd poborowych roczn. 1905. W dniu 30 b. m. o godz. 8 i pół rano, przy ul. Ostrobramskiej 5, odbędzie się dodatkowy przegląd dla wszystkich poborowych rocznika 1905, którzy we własnym terminie jakichkolwiek bądź przyczyn nie stawili się do przeglądu i dla poborowych roczników 1903 i 1904, którzy otrzymali w roku ubiegłym kategorię B, a w bieżącym roku do poborów ogólnych nie stawili się, oraz dla wszystkich roczników starszych (og 1899 do 1904 i włącznie), których stosunek do wojskowości nie został dotąd wyjaśniony.

— (x) Zabawa wojskowa na cele kulturalno-oświatowe w Trokach. Onegdaj z inicjatywy dowódcy 22 baonu straży pogranicznej p. majora Budrewicza, przy współdziałaniu korpusu oficerskiego, odbyła się w Trokach na wyspie tamtejszych jezior, zabawa ludowa, zysk z której przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe tegoż baonu. Zabawa odbyła się przy dźwiękach dwóch wojskowych orkiestr i ściągając liczną zastępę publiczności jak miejscowej tak i zamiejscowej.

— (k) Urzędnicy Magistratu otrzymają połowę pensji. Na 1-go sierpnia r. b. robotnicy Magistratu otrzymają połowę pensji, a to z powodu deficytu miejskiego.

— (x) W sprawie filmowania Wilna. Firma «Wytwórnia Filmowa Rzeczypospolitej Polskiej» pozostając w kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wytwarza film propagandowy p. t. «Wilno».

Ze względu na to, iż film ten odegrać ma bardzo poważną rolę w akcji propagandowej polskiej zagranicą, Min. Spraw Zagranicznych zwróciło się do Magistratu z prośbą, aby ostatni udzielił powyższej firmie ułatwień i pomocy przy filmowaniu zbawionych historycznych i ciekawych fragmentów m. Wilna.

— (x) Zapomogi dla instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wysygnował w tych dniach dla instytucji dobroczynnych w Wilnie, tytułem subsydji 19,720 zł. 89 gr., jako resztę zapomogi za m. czerwiec i 16,807 zł. a conto lipca r. b.

— (x) Subsydja magistrackie na obiady dla inteligencji. Magistrat m. Wilna wysygnował w tych dniach 5,000 zł. tytułem zapomogi dla kuchni higienicznych w Wilnie na obiady dla inteligencji pracującej.

— (t) Remont gmachu komendy policji. Dyrekcja robót publicznych wysygnowała 85 tysięcy złotych na remont garażu i przeprowadzenie kanalizacji w gmachu okręgowej komendy policji.

— (o) Podstawy do wymierzenia podatku obrotowego. Jak nas informują, akcja organizacyjnej gospodarczych w sprawie oparcia podziału podatku obrotowego na realnych faktycznych wymiarach uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Władze skarbowe otrzymały okólnik Minist. Skarbu, w myśl którego przy ściąganiu zaliczek na podatek obrotowy za rok bieżący uwzględnione będą faktyczne obroty z roku bieżącego a nie zeszlaczne. Jednocześnie ustalono, iż zaliczki, które za pierwszy kwartał b. r. miały być wpłacone do 15 maja, ściągane będą do 30 lipca, za drugi kwartał od 20 sierpnia do 20 września i za trzeci kwartał od 20 października do 20 listopada r. b.

— (o) Redukcja w urzędach skarbowych. Jak się dowiadujemy, na zasadzie okólnika, otrzymanego z Minist. Skarbu, w miesiącu sierpniu ma nastąpić redukcja urzędników w okręgu wileńskiej Izby Skarbowej. W pierwszym rzędzie redukcji będą podlegały kobiety i urzędnicy niewykwalifikowani. Na niektóre miejsca zredukowanych będą przyjęci bezrobotni i byli wojskowi z odpowiednimi kwalifikacjami.

— (k) Lustracja stanu sanitarnego w powiatach. Wczoraj wyjechał dr Rymkiewicz, zastępca inspektora weterynaryj przy województwie, do Mołodeczna i Wilejki celem przeprowadzenia lustracji stanu sanitarno-weterynaryjnego w tych powiatach.

— (k) Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. W dniu 30 bm. w urzędzie wojewódzkim odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, na którym będzie rozpatrzone 35 spraw.

— (k) Redukcja wydziału bezpieczeństwa. Jak się dowiadujemy w związku z ogólną redukcją w administracji, wydział bezpieczeństwa przy województwie ma być znacznie zmniejszony i przekształcony w referat bezpieczeństwa.

— (k) Wyplacanie sumy na roboty inwestycyjne. Oddział Banku Polskiego w Wilnie wypłacił w sobotę Magistratowi m. Wilna 60,000 zł. na roboty inwestycyjne.

— (t) Wielec związku naprawy Rzeczypospolitej. W niedziele ubiegłą odbył się w sali Miejskiej wiec Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Pierwszy głos zabrał red. Janusz Ostrowski, przemawiając na temat rozszerzenia praw Prezydenta i rozwiązania Izby Ustawodawczej.

Następnie głos zabrał p. Wojewódzki sekretarz „Wyzwolenia“ (gru-

— (t) Konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Dnia 26 b. m. o godz. 12 w południe pod przewodnictwem p. Wojewody wileńskiego odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W konferencji wzięli udział Naczelniczy Wydziałów: Pracy i Opieki Społecznej, Samorządowej, Robót Publicznych oraz Prezydent m. Wilna p. W. Bańkowski, zastępca Dowódcy 300 pułk. Warownego Pułkowi. inż. Orzyński i Inspektor Pracy p. Baranowski. Wyjaśniono, że perspektywy zatrudnienia bezrobotnych przy robotach rzemieślniczych są niewielkie, bowiem dają możliwość zatrudnienia w Wilnie zaledwie 200 robotników więcej niż dotąd. Przy otrzymaniu wydatniejszych kredytów przez Magistrat Wilna dąży do zatrudnienia znaczniejszą ilość bezrobotnych. W razie przyznania kredytów dwukrotnie większych niż obecne, można zatrudnić jeszcze około 500 robotników, a w razie potrojenia sumy można by całkowicie zlikwidować bezrobocie wśród nielicznych robotników w Wilnie. Rezultatem konferencji będzie wniosek p. Wojewody w kierunku wydatniejszego uwzględnienia potrzeb Województwa wileńskiego w szczególności m. Wilna z uwagi na specyficznie ciężkie warunki pod względem ekonomicznym, w jakich znajduje się m. Wilno.

— (t) Jak się przedstawia bezrobocie w Wilnie? Ostatnie notowania Państwowego urzędu pośrednictwa pracy wskazują na to, że urządek ten liczy obecnie w swojej ewidencji 4835 bezrobotnych. Pierwszego liczba ich dosięgała 5145, więc stan bezrobocia za ten czas poprawił się o 310 osób. Największy procent bezrobotnych to — niewykwalifikowani, jest ich 1275, służba domowa — 396 i budowlańcy — 620.

— (t) Rekrutacja robotników rolnych do Francji. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rekrutacja robotników rolnych na wyjazd do Francji. Rekrutacja dokona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele misji francuskiej oraz urzędu pośrednictwa. W dniu jutrzejszym komisja ta dokona rekrutacji w Świącianach, a 29 go w Brastawiu. Robotnicy przyjęci przez komisję odjadą do Francji 31 b. m.

— (t) Potrzeba stu cieśli. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy poszukuje na czwartek stu robotników obciążonych z robotą przy wyrobieniu kłoców. Robotnicy ci będą zmuszeni wyjechać do Bohdanowa i powinni mieć swoje narzędzia pracy.

— (x) Nieprzyjmowanie kobiet na stanowiska referendarskie. Według ostatnich wyjaśnień Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, charakter i rodzaj czynności służbowych na stanowiskach referendarskich w początkowej służbie administracyjnej, jak np. służba inspekcji, nie uzasadniają potrzeby przyjmowania do służby administracji w Dyrekcji Pocztowej kobiet z wykształceniem prawniczym. Wobec powyższego wszelkie podania wspomnianej kategorii kandydatek będą zatławiane odmownie.

— (x) Dodatkowy przegląd poborowych roczn. 1905. W dniu 30 b. m. o godz. 8 i pół rano, przy ul. Ostrobramskiej 5, odbędzie się dodatkowy przegląd dla wszystkich poborowych rocznika 1905, którzy we własnym terminie jakichkolwiek bądź przyczyn nie stawili się do przeglądu i dla poborowych roczników 1903 i 1904, którzy otrzymali w roku ubiegłym kategorię B, a w bieżącym roku

py Wędrzowski) co wywołało następujący incydent. W przemówieniu swoim p. Wojewódzki napadł na „Związek naprawy” co spowodowało odebranie mu głosu przez prezydium wiede. Okazało się jednak, że p. Wojewódzki posiada na sali zorganizowaną bojówkę, która zaczęła protestować przeciw uchwałom prezydium.

Powstały awantury i wrzawy, skutkiem których policja zmuszona była wnieść rozwiązanie.

— Cech Szewców m. Wilna podaje do wiadomości Szanownych Kolegów, iż 1-go sierpnia odbędzie się festyn św. Anny w kościele św. Jana. Cech Prosi o jaknajwiększy udział. W niedzielę zaś 8 sierpnia wyruszy po prymarji pielgrzymką do Kalwarii w połączeniu z czeladzią tegoż fachu.

### Obchód 5-cio lecia 3 pułku Saperów.

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość 5-cio lecia istnienia 3-go pułku Saperów w Wilnie. Uroczystość ta poprzedzona została mszą św. odprawioną w kościele po-Bernardynskim przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie odbyła się deflada pułku przed sztandarem, na którym jest umieszczony wizerunek św. Krzyszta patrona Wilna i pułku, poczem dowódca pułk. inż. Hackbell Jan rozdał nagrody zwycięzcom zawodów sportowych i technicznych. W godzinach popołudniowych odbył się wspólny żołnierski obiad, przy współudziale całego grona oficerskiego i sympatyków pułku. Następnie przy dźwiękach orkiestry pułkowej rozpoczęła się huczna zabawa w koszarach pomienionego pułku.

Zaznaczyć należy, iż 3 pułk Saperów, który ma za sobą chlubną kartę w historii, sformowany został w Grudniadzu dnia 6 czerwca 1921 r. przez ppk. Włodzimierza Dołęgę-Dziakiewicza. Wchodzące w skład pułku ówczesne samodzielne bataliony pierwszy, dziewiętnasty i dwudziesty dzieliły przyczyniły się podczas walk o zabezpieczenie granic Państwa do chlubny całego pułku, a mianowicie odznaczyły się w walkach pod Lwowem, Bełżem, Grodnem, Wilnem i Dubnem.

Pułk ten, który otrzymał w r. 1921 od Naczelnika Państwa nazwę „Wileński” w ciągu całego czasu szkolił się b. intensywnie, przyczem poświęca wiele pracy sprawom kulturalno-oświatowym i sportowym. Z pośród sportów rozwija się w pułku piłka nożna, piętówka, lekka i ciężka atletyka, piłka koszykowa, pływanie i wioślarstwo. Pułk posiada własną bieżnię i boisko tenisowe, jak również pięknie zbudowaną własną przystań wioślarską, obiekt naprawdę jeden z najpiękniejszych na brzegu Wilji w Wilnie. Poza to posiada bardzo ładną świetlicę żołnierską, w której się mieści biblioteka pułkowa, zawierająca około 2,000 książek, oraz czytelnia prenumerująca 11 pism codziennych i tygodników.

Biorąc ogólnie trzeba powiedzieć, że pułk ten obecnie pod dowództwem inż. pułk. Hackbella prowadzi życie bardzo intensywne i urozmaicone, biorąc czynny udział w rozmaitych pracach społecznych, urządzając tradycyjne zabawy dla swych żołnierzy i publiczności, jak np. tradycyjna zabawa S to Janka i inne, dochody z których idą na oświetlenie i sport w pułku. (x)

— **Znów utonął.** Dn. 26 b.m. około majątku Zakret podczas kąpeli w Wilji utonął Wincenty Gawrylak (Legionowa 59) uczeń szkoły powszechnej Nr. 33. Nieszczerzy wypadek stał się na oczach znajdujących się na brzegu publiczności. Złotok dożył nie wydobyciu.

— Dn. 25 b.m. zmarła wskutek zadławienia się mięsem 60-letnia Marja Żukowa (Porzawka 15). Trupa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— **Porażeni piorunem.** We wsi Koi chanowska II gm. Świątoblińskiej podczas burzy zostali porażeni piorunem Marja Ciuciulisko, Helena Czyżczyk oraz Franciszka Karmen.

— **Ciaciszko odwiedziło do szpitala w Świątobli.**

— **Lasy płoną.** W gm. Drujskiej spaliło się 9 ha młodego lasu Władysława Erbeckiego—Swirki.

— **Około wsi Bobkowy Ług pow. Braślawskiego** wybuchł pożar lasu, który po 2 dniowej akcji ratunkowej ugaszono. Straty wynoszą 10,000 zł.

— **W maju.** Postawy spaliło się 100 ha krzaków na szkole hr. Przedzielskiego.

— **W lesie Szejuny gm. Rukojfińskiej** spaliło się 8 ha lasu Konstantego Swolkonia.

— **Około m. Podolka pow. Świątoblińskiego** spaliło się 2 ha lasu na szkole Eugenjusza Kurkowskiego.

### SPORT.

1 p. p. Leg mistrzem dywizji.

Niedzielne finałowe spotkanie drużyn piłkarskich 1-go i 6-go pułków piechoty legionowej o mistrzostwo 1 Dyw. piechoty zapisało się brzydkią kartą w historii tych drużyn. Takiego, powiedzmy, bałaganu, takiego niesportowego zachowania się nie widzieliśmy jeszcze w Wilnie i Dowódca dywizji nie popeniłby grzechu unieważniając te zawody.

1 p. p. leg. jak wiemy mistrz, wygrać musiał. Jest to drużyna tak bezspornie lepsza, że ta okoliczność o mały włos nie była powodem klapy. «Mistrz» wyszli na boisko z taką pewnością siebie i poczuli gre z taką nonszalacją, która robiła wrażenie, że gracze robią łaskę stojąc na boisku. Moment ten wykorzystali atak 6 pułku zdobywając do przerwy przez Leszczyńskiego i Nikolajewa dwie bramki.

Po przerwie zaczyna się dopiero ostateczny bałagan, któremu nie umie zapobiec sędzia, absolutnie nie nadający się na te stanowisko. Gracze czując słabą rękę sędziego rozwydrzają się formalnie. Nikolajew pozwala sobie złać bramkarza za szyję przewracając go na ziemię — uchodzi mu to bezkarnie.

Za kilka minut Krawczyk rewanżując się, wybija nieruynowanemu bramkarzowi piękę z rąk i zdobywa bramkę.

Karny podkutywany za faul obrońcy 1 pułku, przestrzeliwuje Nikolajew przez... dziurę w siatce. Bramka nie liczy się. Galeria „dopinguje” graczy, na boisku wytwarza się tumult, sytuowany dopiero interwencją dowódcy pułku.

Następuje karny przestrzelony przez Wróbla, który jednak wrócić potem wyszukuje podanie Krawczyka i szanse są wyrównane.

„Mi-trze” naciągają, jednak przewaga ich nie jest uwidoczniła bramkami.

Podczas zamieszania podbramkowego Oświecimski strzela z kilku kroków, bramkarz odbija lecz Truchan wykończa zdobywając przewagę. Ten stan pozostaje do końca pomimo solowych wypadów Nikolajewa.

Przed samym prawie gwizdkiem Gozdecki odznacza się swoim nieaktownym postępkami w stosunku do sędziego autowego. Jedyny Truchan, najpracowitszy gracz zwycięzców i Waremnanem byli bez zarzutu pod każdym względem i wykazali, że stary grajek zawsze umie uszanować barwy swego klubu. Niestety nieada się tego powiedzieć ani o Leszczyńskim ani o Nikolajewie, Wróblu, Krawczyku i wielu innych. Gra chaotyczna i trudno powiedzieć coś o samej grze. Kopanina i przebieg wspomagane rękoma (Krawczyk).

Drużyna 6 pułku składała się w większości z graczy mało znanych, z pośród nich podobał się ogólnie ofiarnie grający lewoskrzydłowy.

Publiczności dużo, a szkoda — większy wstyd.

Sędzia p. Lepiarski, jak już zaznaczyłem na wstępie, bardzo słaby.

T.

## Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej potności.

Żądać wszędzie.

W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

### Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. — POCZĄTEK SRANSÓW: w niedzielę i święta od godz. 3-ciej, w powszednie dnie o godz. 5-tej. — KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30.

## SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ul. ZAWALNA I TELEFON 1-147

**Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna I**

### CUKIER KRYSZTAŁ

na worki (100 kg.)

zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu. Na ządanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejelem po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za work.

## Duży portret PRAWIE DARMO

Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6

retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewające podobieństwem, w eleganckim paspo-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych.

Adr. Zakład Fotograficzny „ROCCO”  
Warszawa, Zielna Nr. 3.

### Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza, iż na ządanie Liny Pines, decydują z dnia 19 listopada 1925 roku postanowił: wzbronit dokonywania wszelkich transakcyj i wypłat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości po 1.000 rb. Nr. 6-26451, 2-02803, 3-11029, 2-02805, 5-23302, 2-02797, 3-11025, 8-94184, 8-50183, 8-60912, 8-49915, 8-93783, 8-50182, 15-144905, 17-153209, 17-152376, 17-153208 8-50468, 8-50469, 8-50470, 8-50471, 8-97250, 8-50472, 8-50473, 19192-5, 17480-4, 19-158477, 8-50458, 8-50459, 8-50460, 8-50461, 8-50462, 8-50464, 8-50465, 8-50466, 8-50467, 8-50463 Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie, lub zgłosili sprzeciw. Spr. Nr. Z. 193-25 r.

w/z Sekretarza.  
(-) podpis

### Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny ogłasza, iż na ządanie Konstancji Fedorowiczowej decydują z dnia 12 grudnia 1924 roku postanowił wzbronit dokonywania wszelkich transakcyj i wypłat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rubli każdy serji 37 ej Nr. 216200, serji 38 ej Nr. Nr. 218953, 218954, 219053, 219054, 219055, wartości nominalnej po 100 rubli każdy serji 29-jej Nr. 065947, serji 27 ej Nr. 070182. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciw. Nr. spr. Z. 950-24.

w/z Sekretarza  
(-) podpis

Dziś będzie wyświetlany film

## „TAO — DUCH ZIEMI”

dramat w 12-tych aktach.

NAD PROGRAM: «ULICZNA ŚPIEWACZKA» — sztuka w 2 aktach. Podczas seansów wykona szereg pieśni artystka opery p. J. Korsak - Targowska.

ORKIESTRA pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

### Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie I Wydział Cywilny, ogłasza, iż na ządanie Berki Lejbowicza, decydują z dnia 16 lutego 1926 roku postanowił: wzbronit wszelkich wypłat z listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego, a mianowicie serji 8 ej Nr. 57635, 57626, 55652, 75284, 897202, nominalnej wartości po 1000 rubli każdy, serji 8 ej Nr. 19389, 18297, 15430, 12096, 9743, 9742, 9741, 9740, 8896, 8895 nominalnej wartości 500 rubli każdy, tudzież wzbronit dokonywania z wszelkimi powyższymi tytułami jakichkolwiek transakcyj. — Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciw. — Nr. spr. 165/25.

w/z Sekretarza  
(-) Podpis

### Licytacja.

Dnia 31 lipca b. r. o godz. 10 rano w lokalu D. Tr. «R. Wojewódzki» przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja ruchomości, zasekwestrowanej za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych, składającej się z maszyn do pisania, sprzętów domowych, części odzieżowych i innych przedmiotów.

### Mieszkanie

poszukuje 4 pokoje z kuchnią w śródmieściu Zgłoszenia do Adm. «Stowa pod C. M.

### Dzierżaw

majątków poszukiujemy. Reflektanci bardzo proszeni „ZACHĘTA”

### Mieszkanie

Gdańska 6. Telef. 9-05

### Mieszkanie

2 pokoje, kuchnia, łazienka, wygodny, telefon, elektryczność, gaz w udziałowym domu na Pradze — ODSTĄPIE. Udział hipoteczny. Wiadomość Warszawa, Wspólna 81, Skaczkowska.

### 3.000 dolarów

inne sumy lokujemy na 1-jej hipotece domów i majątków.

### „ZACHĘTA”

Gdańska 6. Telefon 9-05.

### Zub. książ. wojsk.

wyd. przez P. K. U. Warszawa na imię Bernarda Cwejbauma unieważnia się.

### Zub. książ. wojsk.

wyd. przez P. K. U. Świąciany na imię Stefana Klimanowskiego, zam. w m. Głębokiem, unieważnia się.

### MAGNET

dynamo, akumulatorów kupno, sprzedaż, naprawa. Części zapasowe. Przewijanie spalonych elektromaszyn.

Warszawa, Koszykowa 31, telefon: 19-31 i 419-31. Zygmunta Popławski, «Magnet»

### Do wynajęcia

część sklepu (galanteria) spokojnej uczulowej Polce. Oferty piśmienna, Ad. w Redakcji dla Ziemiaki W. B.

### Nauczycielka

krakowianka poszukuje lekcji lub in. ego zajęcia. Oferty pod Nauczycielką do Administracji «Stowa».

### CONAN DOYLE.

#### 1) Pierścień Totusa.

John Smyth odznaczał się niewyczerpaną energią i jasnością myśli w naukowych swych badaniach. Im bardziej zagłębiał się w egiptologię, tem większe wrażenie wywierało nań obryzanie polie nieznanymi zagadnieniami z tej dziedziny, rozumiał powagę tej kwestji i jej znaczenie naukowe. John Smyth przeżył był tak dalece swemi poszukiwaniami, że pojął za żonę młodą lady o tych samych zainteresowaniach, która pisała właśnie dzieło o szóstej dynastji, zdobył w ten sposób nowe źródło badań i zaczął zbierać materiał do pracy naukowej. Musiał w tym celu przejrzeć szereg wspaniałych kolekcyj egipskich w Lwowie przyczem zdarzyła mu się pewnego dnia jesiennego niezwykła przygoda.

Pociąg szedł dnia tego bardzo wolno, a wody kanału były niezmiernie wzburzone, to też uczony nasz przybył do Paryża z umyślnie nieco zamglonym. W hotelu rzucił się na kanapę, w nadziei że sen orzeźwi go, lecz nie mogąc usnąć, zdecydował udać się natchmiast do Luwru. Odrzucając otoczyła go tam atmosfera spokoju, jaką dają przedmioty dobrze znane, udał się śpiesznie ku zbiorom papirusów, które miały stanowić materiał badań dzisiejszych.

Najwięksi przyjaciele Smytha nie mogliby go uważać za męczynę pięknego. Ostre jego rysy, podbródek o wyraźnym zarysie, nosity na sobie niejako piętno jego stanowczego i kanciastego charakteru. Miał on coś

piąskiego w sposobie trzymania głowy. Gdyby spojrział uważniej na postać swą, odbita w witrażu, gdy stał w długim palcie z podniesionym kolnierzem, przyznałby musiał, że wyglądał on odznaczał się oryginalnością. A jednak niby nagła eksplozja podziałyła na niego słowa, wypowiedziane głosem donośnym, za jego plecami, w języku angielskim: „jaki śmieszny typ”.

Uczony nasz posiadał dużą dozę ambicji, która wyrażała się w umyślnym lekceważeniu swego wyglądu zewnętrznego. Zaciśnął jednak usta i z surowym wyrazem twarzy przyglądał się papirusom, a serce jego napędliało go, by ku całej podróży przystąpił rase brytyjskiej.

— Istotnie — odrzekł inny głos, — jest to niezwykły jakiś człowiek.

— Widocznie — ciągnął dalej pierwszy, przebywający — stałe pośród zbiorów egipskich zamienił się w mumję.

— Ma on twarz egipcjanina.

John Smyth odwrócił się szybko, chcąc kilku zjadliwymi słowami zawstydić swych rodaków. Jakże wielkie było jednak jego zdumienie, gdy ujrzał dwóch młodzieńców, odwróconych do niego plecami i przyglądających się ciekawie jednemu z wózników, czyszczącemu jakiś przedmiot miedziany na drugim końcu sali.

bródek i smagła cera, wydawały się być kopją niezliczonych mumij, obrazów i posągów, które zdobily ściany tej sali. Podobnie tak nie mogło być wypadkiem. Człowiek ten musiał być egipcjaninem. Dosyć było spojrzeć na wąskie jego biodra i kanciaste ramiona, aby ustalić jego pochodzenie.

Uczony niezdecydowanym krokiem podszedł do wóźnego, w celu zadania mu paru pytań. Trudno mu było rozpocząć rozmowę, nie umiał znaleźć środka pomiędzy wyniosłym tonem wyższego, a prostotą równego człowieka. Zbliżała już zaważył, iż skóra tego człowieka miała w sobie coś nienaturalnego. Była ona na skroniach i na policzkach błyszcząca i równa, jak lakierowany pergamin, nie znać było na niej porów, ani kropli wilgoci, na wysuszonej jej powierzchni. A jednak od czoła do brody twarz ta usypana była milionem małych, drobniutkich zmarszczek, które zlewały się i tworzyły zaplątane węzły.

— Gdzie jest kolekcja Memfisa? — zapytał uczony po francusku z zęzowaniem, właściciem człowiekowi, zadającemu pytanie, wymyślone jedynie dla zagajenia rozmowy.

— Tam, — odrzekł ostro wóźny, ruchem głowy wskazując przeciwną ścianę.

— Pan jest egipcjaninem, nie prawda? — ciągnął dalej niezrażony Anglik.

Wóźny podniósł nań ciemne swe oczy i patrzył chwilę. Oczy te były jak szklane, z suchym błyskiem mistycznym, nigdy niespotykany w wzroku ludzkim. Patrzył w nie, Smyth widział, że na dnie tych oczu

odbija się uczucie jakiegoś, rosnące z chwilą każdą, aż wreszcie nadało ono oczom wyraz przerażenia i nienawiści.

— Nie, panie, — jestem Francuzem. Francuz odwrócił się szybko i pochylał nisko głowę nad swą pracą. Uczony przyglądał mu się ciekawie i ze zdziwieniem, po chwili zajął miejsce w zacisznym kątku, zastanawiając otwartymi drzwiami, gdzie przy małym stołiku szukać czegoś zaczął wóźny zwojów papirusów. Lecz myśli jego płynęły leniwie i nie mogły oderwać się od zagadkowego wóźnego, otwarty sfinks, pokrytej skórą pergaminową.

— «Gdzie ja widziałem takie oczy? — zapytał sam siebie uczony. — Jest w nich coś ze wzroku ptaków. Przypominają one raczej oczy żmii. Lecz tkwi w nich pozątem wyraz rozumu, mocy i zmęczenia, bezbrzoźnego zmęczenia i niewypowiedzianej rozpaczy. Może jest to złudzenie, lecz nigdy oczy czyste nie wywarły na mnie tak silnego wrażenia. Muszę, na Zeusa, zobaczyć je raz jeszcze!»

— Z myślą tą wstał i obszedł wszystkie sale, lecz człowiek, który tak silnie wzbudził w nim zainteresowanie, zginął.

Uczony zasiadł więc znowu w swym kątku zacisznym i zagłębił się w pracy. W papirusach, leżących przed nim, odnalazł on potrzebne mu dane i pozostawało jedynie zanotować ich. Ołowek jego szybko biegł po papierze, przez pewien czas, lecz wkrótce wiersze stały się mniej równe, słowa mniej czytelne, aż wreszcie ołowek stuknął o podłogę, a głowa uczonego opadła na pierś. — Zmęczony drogą zasnął tak twardo za zasto-

nią z drzwi, że nie obudził go dźwięk ostróg gwardzistów, ani głos kroków osób zwiędających, ani ostre i głośne dzwonek, wrywający do opuszczenia gmachu przed zamknięciem. Zmrok zastąpił zupełnie ciemności, gwar uliczny zwiększył się i zwolna zacinając, na odległej wieży Notre-Dame, wybiła północ, a ciemna i samotna postać zajmowała wciąż jeszcze miejsce w cieniu przy stołku za drzwiami. Dopiero około pierwszej po północy John Smyth z ciężkim westchnieniem zbudził się ze snu. Myślał narazie, iż zasnął we własnym pokoju przed biurkiem, lecz blade światło księżycy płynęło jasną smugą do sali, oświetlając szereg mumij i szaf z papirusami, i wystarczyło jednego spojrzenia, aby przypomniat sobie, gdzie się znajduje. Wyciągnął się, spojrzął na zegarek i roześmiał się, widząc tak późną godzinę. Pomyślał, że epizod ten można będzie zanotować, jako zabawną anegdotę w jednym z jego artykułów. Chodno mu było, lecz nie miał ochoty spać dłużej, czując się dostatecznie już snem pokrzepionym. Nie odzwił się, że wozni nie zauważyli jego obecności, gdyż drzwi okrywały go swym ciężkim, czarnym cieniem.

Cisza grobowa wywierała nań bardzo silne wrażenie. Nie słychać było ani szwenzarzą, ani z wewnątrz gmachu żadnego szelestu i dźwięku. Był sam zupełnie, pośród umarłych ludzi i umarłej cywilizacji. Cóż stać, że tam, na ulicy, kipiato przed chwilą, w pełni swej, życie dziewiętnastego wieku. Tutaj, w tym pokoju, nie było nic, począwszy od zmiętego kłosa pszenicy, aż do pudełka farb, co by

nie liczyło już kilku tysięcy lat. Były tu resztki stątków, przez burze zatopionych i rzeczy rzuczone do morza, wyrzucone potem na brzeg przez fale oceanu. Uczony patrzył ciekawie na malujące się w poświacie księżycza figury milczące i martwe niegdyś żywych ludzi. Ogarniało go uczucie radości i podziwu, poczucie własnej młodości i małości. Oparty o poręcz krzesła, spoglądał rozmarzonym wzrokiem na długą amfiladę sal, ciągnących się wzdłuż całego gmachu, gdy nagle ujrzał oddalone światło lampy.

John Smyth zerwał się z krzesła. Nerwy jego naciągnięte były do ostatnich granic. Światło zbliżało się ku niemu powoli, zatrzymując się i znów posuwając się dalej. Człowiek, niosący lampę, posuwał się niezmiernie cicho, bez szelestu, wśród ciszy nie rozlegał się odgłos kroków. Myśl o złodziejach przeszła mózg Anglika. Całem ciałem przygnał do ściany, okryty mrokiem. Światło było już w sąsiednim pokoju, a jednak kroków nie słyszał. Z dremieniem przerażenia patrzył uczony w twarz niby płynącą w powietrzu, wśląd za ogniem lampy. Postać cała otaczają ciemności nieprzeniknione, lecz światło padało prosto na twarz idącego. Nie było wątpliwości, były to te same oczy o metalicznym blasku, ta sama martwa skóra.

Człowiekiem idącym z lampą był wóźny.

D. C. N.